GŁOS POMORSKI

Nr. 173 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Zlp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Zlp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Zlp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Zlp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Zlp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-8 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 27-go lipca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Stanowisko Anglji wobec Ligi Narodów.

Londyn A. W. 26. 7. Lord Parmoore w Izbie Lordów motywował swe wystąpienie, z którego wynikało, że rząd angielski nie może się zdecydować do paktu gwarancyjnego Ligi Narodów, rząd angielski nie może się zobowiązać do kroków, na któreby się nie zgodziły dominja. Projekt był poddawany ostrej krytyce.

W komisji obrony Imperjum Brytyjskiego pakt gwarancyjny opiera się na teorji, że trzeba wytężyć siły, aby dążyć do porozumienia i zbliżenia tego, przez któreby zyskałoby się Dominja.

Przemawiał następnie lord Robert Cecil, oświadczył, że jest obawa osłabienia stanowiska Ligi Narodów przez przeszkody wysuwane ze strony dominjów, które są jednak do przezwyciężenia. Punktem kulminacyjnym posiedzenia była mowa Balfour'a, który przemawiał w obronie paktu Ligi Narodów.

Oświadczył on między innemi, iż Anglja jest zainteresowana we wszystkich częściach świata i dlatego właśnie Anglja więcej niż kto inny może się przyczynić do wzrostu znaczenia Ligi Narodów.

W Grecji utworzono nowy gabinet.

Ateny 25. 7. (Pat.) Gabinet ukonstytuował się. Sowulis objął prezydenturę, Russos — sprawy zagraniczne, Katesakis — sprawy wojskowe. Nowy gabinet, który spotkał się z życzliwem przyjęciem w greckich kołach politycznych, przedstawi się zgromadzeniu narodowemu w dniu 28 lipca b. r.

Lord Parmoor o bezpieczeństwie światowem.

Londyn 25. 7. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu izby lordów zabrał głos lord Parmoor. Zaznaczył on, że nie może być mowy o bezpieczeństwie światowem, zanim nie zostanie osiągnięte porozumienie powszechne w sprawie rozbrojenia. Mówca uważa, że projekt paktu gwarancyjnego, opracowanego przez Ligę Narodów nie daje żadnych gwarancji istotnego ograniczenia zbrojeń. Lord Balfour w przemówieniu swojem dał wyraz przekonaniu, iż narody powinny zawierać odrębne układy w sprawie wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa.

Stanowisko narodu francuskiego wobec konferencji.

Paryż 25 7. (PAT.) Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat: Francuska opinja publiczna, czująca i myśląca po francusku daje od samego początku konferencji londyńskiej dowody cierpliwości, umiarkowania i dobrej woli

Nikt też we Francji nie wątpi, iż osiągnięte zostanie w Londynie porozumienie. Delegacja francuska mimo napotykanych trudności stale w czasie prac komisji usiłuje wniknąć w motywy, jakimi się kieruje strona przeciwna, oraz tezy, jakie są przedmiotem obrad.

Premjer Herriot pracuje niezmordowanie, w celu osiągnięcia takiego rozwiązania, które mogłoby zadowolić zarówno rząd angielski, jak i finansistów, a któreby równocześnie nie naruszało praw Francji wynikających z traktatu wersalskiego.

Zamach na króla i Pasicza w Białogrodzie.

Wiedeń, 25. 7. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu, że policja wykryła szeroko rozgałęziony spisek, na czele którego stał szef sekcji rosyjskiej jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagr. Tarasiewicz. Rewizja, przeprowadzona u niego wykazała, że przygotowano zamach na króla i Pasicza.

Rozpoczęcie kontroli wojskowej w Niemczech.

Berlin, 25. 7. (PAT). Przybyła tu komisja międzysojusznicza, mająca wykonać kontrolę wojskową w Niemczech. Prowadzi ona obecnie rokowania z władzami niemieckiemi co do programu kontroli, którą prawdopodobnie ukończy w listopadzie. Rząd niemiecki pragnąłby jednak zakończenia tej kontroli już dnia 30 września i w tej sprawie pertraktuje z państwami sojuszniczemi.

Paryż. 25. 7. (PAT). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że za zgodą przewodniczących delegacji Mac Donald, wysłuchawszy opinji Komisji prawników w tej sprawie. zwróci się do rządu niemieckiego, aby był gotowy do wysłania swoich delegatów do Londynu.

San Paulo dalej w rękach powstańców.

Wiedeń, 25. 7. (A. W.) Donoszą z Buenos Aires, że mimo ogromnych wysiłków wojska rządowe nie zdołały dotychczas odbić San Paulo. Miasto ucierpiało w walce przez bombardowanie. Zniszczone są wszystkie główne gmachy, między innemi pałac gubernatora. Podobno wszyscy cudzoziemcy opuścili miasto przed bombardowaniem.

Paryż, 25. 7. PAT). Ambasador brazylijski przesłał Hanasowi notę, w której stwierdza, że wojska związkowe zajęły Sarocaba w pobliżu San Paulo, posuwając się naprzód w kierunku pozycji powstańców, przyczem zdobyły wiele karabinów maszynowych i wzięły 100 jeńców. Powstańcy cofają się stopniowo, opuszczając pozycję.

Reichstag przybiera postawę wyczekującą.

Berlin, 25. 7. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu reichstagu Faehrenbach, przewodnicz. stronnictwa centrum odczytał w imieniu stronnictw rządowych deklarację, stwierdzającą, iż stronnictwa popierające gabinet uważają obecną chwilę za niewłaściwą do prowadzenia dyskusji nad polityką zagraniczną rządu.

Z tego powodu stronnictwa ograniczają się do stwierdzenia, iż aprobują politykę gabinetu Marksa, który postawił sobie za zadanie rozwiązanie kwestji odszkodowań na podstawie zaleceń rzeczoznawców. W tem miejscu posłowie narodowo - socjalistyczni przerywają mówcy okrzykami: zdrajcy stanu! Wykonanie raportu rzeczoznawców — mówił Faehrenbach — jest jednak zależne od porozumienia terenów okupowanych przez obce władze okupacyjne wojskowe i administracyjne oraz od uzyskania przez Niemcy gwarancji bezpieczeństwa przeciwko ewentualnym zamachom na ich samodzielność. Pozatem spłaty Niemiec winny być dokonywane tylko w tym stopniu, aby przez to nie obniżył się poziom życia narodowego Niemiec, oraz, aby waluta niemiecka nie doznała powtórnych wstrząśnień. Kończąc swe przemówienie, Faehrenbach oświadczył, iż rozwiązanie kwestji odszkodowawczej może nastąpić wyłącznie w drodze obopólnej umowy. W dyskusji, jaka się wywiązała z kolei zabrał głos kanclerz Marks, oświadczając, iż wobec obecnego położenia międzynarodowego, a zwłaszcza wobec trwania konferencji londyńskiej, której wyniki nie są jeszcze znane, rząd Rzeszy nie uważa za wskazane brać udział w szczegółowej dyskusji nad zagadnieniami, mającemi związek z polityką zagraniczną Niemiec.

Ofenzywa sowietów.

Grudziądz, 26 lipca.

Komuniści rosyjscy nie zrezygnowali bynajmniej ze swych mrzonek o opanowaniu świata przez ideę bolszewicką.

Po długich i gorących obradach na V kongresie III. Międzynarodówki zdecydowano się na uczynienie generalnej ofenzywy ekspanzywnej na Europę, w związku z uroczystościami rocznicy wypowiedzenia wojny światowej.

Postanowienie zapadło. Bolszewja podejmuje szturm ostateczny do burżuazyjnych okopów starej Europy! Niech żyje rewolucja, niech żyje głód, nędza, czerwony terror i wolna miłość!

Teraz tylko chodziłoby o wykonanie. Idą na wszystkie strony komunikaty i okólniki.

W jednym z nich czytamy: „Komintern postanowił — zorganizować międzynarodowy tydzień walki z wojną imperjalistyczną i socjalzdradą. Tydzień ten należy rozpocząć 27 lipca i zakończyć 4 sierpnia".

A więc od 27 lipca do 4 sierpnia wytężona perfidyjna machinacja morderców sowieckich będzie siała nienawiścią i terrorem, propagując kult rewolucyjnego społeczeństwa.

Zamało im tego, co dotychczas zrobili!

Choćby w Polsce w ostatnich czasach co dzień donoszono o jakimś zamachu na prochownie czy warsztaty wojskowe, inspiracja szła zawsze z Rosji.

Kilka tylko dat z przeszłości niedalekiej, przeżywanych na ziemiach polskich, niech wzmocni naszą czujność: próba wysadzenia prochowni lwowskiej, piekielna maszyna Dietricha i Sołoneńki, która unieszkodliwił przechodzący robotnik, zamach na prochownię w Kamienicy pod Bielskiem, zamach w Bytomiu, zamach w Przemyślu. Niema prawie dnia, by władzom naszym nie wpadły do rąk szajki szpiegowskie i terorystyczne, kierowane ręką złego sąsiada.

A dowodzi nawet do tego, że „sekretarz" poselstwa bolszewickiego — kiedy po ukradzeniu papierów powojennych został przytrzymany przez urzędnika policyjnego, bije go i znieważa!

A wszystko to się działo przed wydaniem okólnika o ekspanzji bolszewimu, o tak zwanym „tygodniu bolszewickim".

Dziś bolszewicy zmienili swą taktykę. Jak mówią telegramy, bolszewicy doszli do przekonania, że taktyką jakiej dotąd używali, do niczego nie doprowadzą, że w ciągu ostatnich miesięcy, ludność zdemoralizowała się i tylko za pomocą terroru można podtrzymać pojęcie siły i trwałości władzy sowieckiej.

A na zewnątrz też zmieniły się metody postępowania.

Z całości instrukcji wynika, że rocznicę zorganizować należy tak, by masy robotnicze zrozumiały, że chodzi tu nie o „zwykły pacyfizm", który wyraźnie będzie początkiem wojny — domowej! Jednem z głównych zadań organizatorów „tygodnia" ma być niedopuszczenie do tego, by rocznica „zamieniła się w patrjotyczno-sentymentalną demonstrację pacyfistyczną".

Więc wszystkiemi możliwemi sposobami agitują złotem, słowem i terrorem...

Znamy odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych w związku z uznaniem Sowietów przez Anglję, znamy list Dąbala, a jakżesz znamienny jest dzisiejszy telegram z Berlina:

> „Berliner Börsen-Zeitung" donosi na podstawie autentycznych informacji, że komuniści niemieccy otrzymują z Moskwy stały miesięczny zasiłek, w wysokości 1½ milj. marek. Niemiecka centrala komunistyczna w Berlinie zażądała w ostatnim czasie specjalnego zasiłku w wysokości 2½ milj. rubli złotych, co wywołało ożywioną dyskusję w „Komiternie".
>
> A chodzi tym agitatorom przedewszystkiem o wszystkie „organizacje żołnierskie" (związek inwalidów, rannych, byłych żołnierzy itd.) Mowa jest nawet o wszystkich chłopskich i drobnomieszczańskich organizacjach.
>
> Dla zabezpieczenia zupełnego powodzenia kampanji należy natychmiast wejść w kontakt z wszystkiemi temi organizacjami, które mogą w mniejszym lub większym stopniu dopomóc akcji".

Znamy te organizacje i niejednokrotnie wskazywaliśmy je społeczeństwu. Jedne z nich pozostają pod bezpośrednią komendą Królikowskiego, inne kryją się w klubach białoruskich, ukraińskich, poszczycić się niemi

może „Bund", przedstawiciele komunizmu rozsiedli się też w fotelach „wolnomyślicielskich", najwygodniej odpoczywa komunizm i grasuje w przeróżnego rodzaju związkach zawodowych i instytucjach „koopaertywnospożywczych".

Więc nie przebierają w środkach. Bolszewizm ostatnim podrygiem chce zgnieść całą Europę i rzucić ją do stóp czerwonym carom — żydom.

A my, społeczeństwo polskie, co wobec tego uczynimy? Czy dalej z założonemi rękoma — jak to jest naszym zwyczajem, czekać będziemy co przyszłość przyniesie?

Gruzy prochowni i fortec będą rozsypywały się wokoło nas, czerwony sztandar na ulicach będzie się kąpał we krwi polskich żołnierzy, a my będziemy radzić po konferencjach o rozbrojeniu świata.

Tu trzeba czynu. Zgodnego wysiłku całego polskiego społeczeństwa, trzeba trzeźwego zrozumienia całej grozy niebezpieczeństwa, bo gotowe przyjść do tego, że zwycięstwo zostanie przy tych Dąbalach, Królikowskich, Łańcuckich, Taraszkiewiczach, Skrzypach, Chruckich, Wasyńczukach.

A wtenczas ci, którzy na nas plwali pianą nienawiści, którzy na każdym kroku starali się szkodzić naszemu państwu, ugną karku polskiemu ludowi i polskiej inteligencji i rzucą ją na ulicę, na głód, nędzę i poniewierkę...

Na ofenzywę — pisze „Iskra" — odpowiedzieć musimy pełnią świadomości narodowej. Nie pozwalać wrogom zdobyć ani jednej placówki. Gdy przegrają — Moskwa cofnie im kredyty — gdy wygrają — zażądają sukursów i wkrótce nas zgniotą.

A więc do walki o byt państwowy, o Polskę i krew jej synów poległych na polach Warszawy.

Przyczynki do reformy agrarnej na Pomorzu.

Grudziądz, 26 lipca.

Gdy pan Osiecki jako minister reform rolnych objął w wrześniu ubiegłego roku urzędowanie, pierwszym jego czynem był nakaz, zabraniający urzędnikom Urzędów Ziemskich lub podlegającym kompetencji ministerstwa reform rolnych urzędom pośredniczenia **w nabywaniu lub nabywania dla siebie, krewnych, przyjaciół lub trzecich** kolonji lub osad, podlegających parcelacji i kolonizacji. Nakaz b. ministra reform rolnych Osieckiego był tak kategorycznie zredagowany, że nie pozostawiał wątpliwości, że kres położy protegowaniu krewnych, kuzynów i przyjaciół, że spowoduje rewizję nabywania przez urzędników, ich krewnych i protegowanych gruntów, kolonji, osad lub resztówek.

Nakaz powyższy tembardziej był na czasie, a zastosowanie jego tem bardziej pilne, gdy zważymy, że całe rzesze inwalidów, weteranów, mało- i bezrolnych daremnie czekały na uwzględnienie swych próśb obdarzenia ich ziemią. Nakaz ten, który dla niewtajemniczonych był niezrozumiałym, komentowano pytaniem: czy wogóle możliwe, że urzędnik pośredniczy w nabywaniu gruntów państwowych? Znaleść więc musiał natychmiastowe zastosowanie i trzeba było unikać nawet pozorów, że podobne wypadki się wydarzyły.

Gdy zważymy, że kolonizacja nasza chromie z powodu braku dostatecznych funduszów u kolonistów, posiadających fachowe doświadczenie rolnicze lecz nie posiadających koniecznej gotówki, uderzyć musiał fakt, że uwzględniano studentów, dyskwalifikowanych wojskowych i nawet kobiety. Otrzymali oni zaopatrzone w żywy i martwy inwentarz osady, a w dodatku nawet jeszcze pożyczki w gotówce.

Praktyka podobna uderzać musiała tem bardziej, albowiem w tym samym czasie tysiące zalegało przewłaszczeń. Nabywcy gruntów od Niemców biegać musieli od Annasza do Kajfasza, doczekać się nie mogli wystawienia im tytułów prawnych własności. Dochodziło do tak potwornych rzeczy, że nieszczęśliwcy, którzy widząc swą egzystencję zagrożoną, zapożyczali się u krewnych i sąsiadów, grube płacili sumy adwokatom warszawskim, ażeby tylko postarali się im o przewłaszczenie. Niejeden zapyta, co adwokat wspólnego ma z uzyskaniem przewłaszczenia w Urzędzie Ziemskim, przewłaszczenia, które udzielają w odwołaniu tajne komisje, do których niepowołani nie mają przystępu, a które dopiero w ostatniej instancji rozstrzyga jawny trybunał administracyjny. Temat ten jest tak ciekawy, że przy sposobności poświęcimy mu kilka słów.

Powracając do nakazu b. ministra reform rolnych Osieckiego zniewoleni się czujemy stwierdzić jak nakaz ten został wykonany. Z szeregu znanych nam faktów, których nie omieszkamy także kolejno wytoczyć, jaskrawo uwypukla się fakt nabycia osady Nr. 26/27 w Grodzicznie w powiecie lubawskim przez b. komisarza Urzędu Ziemskiego w Brodnicy p. Jana Stoklasę. Oczywista, że kolonji tej nie nabył p. Stoklasa dla siebie, ale figuruje jako nabywca jego szwagier p. Wincenty Skotnicki jak nas informują, młody student. Pierwociny w tym wypadku są tem bardziej interesujące i kompromitujące, że wywłaszczonemu z osady anulacyjnej Niemcowi Augustowi Koenigowi zatrzymano inwentarz żywy i martwy i ruchomości i że wydano mu je dopiero na mocy wyroku sądowego. Oczywista, że Koenig za pośrednictwem instancji niemieckich udał się także do Ligi Narodów i że tam sprawa nabycia osad przez „szwagra" urzędnika Okręgowego Urzędu Ziemskiego należyte, a dla nas nie bardzo pochlebne znalazła oświetlenie...

Nie wiemy, czy Koenig należy do szeregu tych Niemców, którym na mocy układu genewskiego przysługuje odszkodowanie. Gdyby tak było, wtedy powstałaby kwestja, z czyjej winy nastąpiło zatrzymanie inwentarza i czy winnego zatrzymania pociągnąć nie można do odpowiedzialności materialnej.

Fakt powyższy uderza tem bardziej, że zainteresował się nim także Związek Producentów Rolnych i że przeprowadzono tutaj dochodzenie, które ustaliło faktyczny stan rzeczy.

Ciekawe nasuwa się pytanie, czy w tym wypadku sprawa Stoklasa-Skotnickiego została załatwiona w myśl orędzia ministerstwa reform rolnych...?

W Grodzicznie znajduje się jeszcze druga osada anulacyjna, której dzieje żywą budzą dyskusję w powiecie. Otrzymał tam osadę pewien pan R., który za nadużycia służbowe dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej wydalony został z wojska. I ta sprawa podlegała szczegółowemu badaniu, jak dotąd nie znalazła załatwienia w myśl reskryptu ministerjalnego.

* * *

Za czasów osławionej „komisji kolonizacyjnej" kryli się nasi „niekoloniści" w wozach drzymałowskich. Stwierdzamy postęp o tyle, że nasi koloniści nie naśladują obecnie tego koczowniczego systemu nomadów, lecz kopią rowy i doły, które żywe budzą zainteresowanie nietylko rolników ale bardziej jeszcze znawców, zaciekawionych co do stosowania w praktyce naszego nowoczesnego budownictwa. Oczywista, że pod tym względem nastąpi zwrot na lepsze, gdy ustali się praktyka stosowania obecnie „na próbę". Oto okalające parki i ogrody, mury, przeznacza się jako materjał budowlany dla kolonistów.

Nabywca parków coprawda może się na to nie zgodzi, ale na co jest zasada łatania jednej dziury drugą. Dla gospodarki ogólno-państwowej wysokiej wagi jest fakt, że ośrodki, posiadające gorzelnie, redukuje się do minimum przynależnej roli, tak że w niejednych wypadkach „spiritus" chyba pędzić będą tę gorzelnie z powietrza, bo że gorzelnia na 200—300 morgach roli jest absurdem, wynika samo z siebie. Czy rozumuje się, na co przemysł, na co przedsiębiorstwa rolniczo- przemysłowe, gdy z paragrafów robić nie można okowity?

Jak z powyższego wynika, przedstawia się temat reformy agrarnej na Pomorzu w skutkach swych bardzo ciekawie. Nie omieszkamy powrócić jeszcze do tego ciekawego tematu i ogłosimy kilka dokumentów, stanowiących arcyciekawy przyczynek do kolonizacji na Pomorzu.

Z Senatu.

Warszawa, 25. 7. (PAT). Sen. Łubieński (Chrz. Nar.) referował sprawę konwencji sanitarnej między Polską a Łotwą oraz uzupełnieniem art. 20 konwencji handlowej między polską a Francją.

Sen. Juljan Nowak (Piast) referował ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego między Polską a Danją, tudzież między Polską a Islandją. Wszystkie ustawy o ratyfikacji powyższych umów przyjęto bez zmian.

Następnie sen. Bojanowski (ZLN) referował ustawę o uregulowaniu stosunków celnych. Komisje senackie zaproponowały szereg poprawek, m. i. skreślenie punktu dozwalającego rządowi drogą rozporządzeń ustalać cła wywozowe i dostosowywać ich wysokość do zmiennych konjunktur gospodarczych.

Sen. Thulie (Chrz. Dem.) w imieniu mniejszości sprzeciwił się tej poprawce.

Sen. Buzek (Piast) oświadczył, iż wywóz powinien być wolny i nie powinno być żadnych ceł wywozowych zwłaszcza na produkty rolne i składa szereg poprawek.

P. wiceminister skarbu Klarner wyjaśnia, że rząd przywiązuje duże znaczenie do prawa ustalania ceł wywozowych i zrzec się tego nie może.

Sen. Misiołek (PPS) wypowiada się za udzieleniem rządowi prawa uregulowania wywozu.

Sen. Średniawski ubolewa, że dziś dzięki zakazowi wywozu produktów rolnych, mamy najtańsze na całym świecie zboże, a najdroższe produkty przemysłowe.

Po przemówieniu sprawozdawcy sen. Bojanowskiego, który polemizuje z wywodami przedstawiciela rządu w głosowaniu odrzucono wniosek komisji o skreśleniu punktu, dotyczącego uprawnienia rządu do uregulowania wywozu oraz przyjęto wniosek sen. Buzka, aby zakaz wywozu obejmował cukier i produkty „nierolnicze". Pozatem przyjęto wniosek sen. Buzka i sen. Zubowicza (Wyzw.), w myśl którego nie wolno rządowi ustalać zakazu przewozu. Z temi poprawkami całą ustawę przyjęto.

Po referacie sen. Smolskiego (Chrz. Dem.) przyjęto z pewnemi poprawkami projekt ustawy o przedłużeniu wstrzymania eksmisji dzierżawców na kresach wschodnich.

Następnie Senat przyjął następujące ustawy: ustawę o pobieraniu od zaległości w podatkach bezpośrednich oraz w należytościach stemplowych — kar za zwłokę, ustawę o zniesieniu rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej o zmianie ordynacji miejskiej w b. dzielnicy pruskiej oraz przeprowadzaniu wyborów komunalnych, ustawę o środkach prawnych przeciwko orzeczeniom państwowych władz szkolnych, ustawę o pobieraniu przez skarb akcji nowych emisji, przyczem przy tej ostatniej ustawie p. wiceminister skarbu Klarner wyjaśnił, iż rząd jest daleki od wszelkiej chęci przyjęcia udziału w przedsiębiorstwach, ma na celu tylko obronę tych akcjonarjuszów, którzy z niezależnych od siebie przyczyn nie mogli dopilnować swoich interesów.

Następnie Senat przystąpił do głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach. Przyjęto zmiany, zaproponowane przez komisję, a więc także punkty dotyczące ograniczenia świąt i ustalenia prawa własności co do dóbr żywieckich i włoskowickich.

Dalej przyjęto następujące ustawy: ustawę o zawieszeniu mocy obowiązującej ustawy o opiece społecznej w województwach poznańskiem i pomorskiem, ustawę o przedmiocie wolnego obrotu handlowego między b. dzielnicą pruską a innemi dzielnicami Rzpltej, ustawę o popieraniu przemysłu ludowego wraz z dodaniem do tytułu „i ludowego", wreszcie ustawę o przedmiocie zmian niektórych przepisów o opłatach stemplowych i komunalnych oraz ustawę o opłatach portowych morskich.

Na tem posiedzenie przedpołudniowe przerwano.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos sen. Czerkawski (kl. ukr.). Mówca ten zajmuje stanowisko opozycyjne, ostro krytykując omawiane ustawy, poczem wnosi o przejście nad niemi do porządku dziennego.

Sen. Juljan Nowak (Piast), referując ustawę szkolną, zaznaczył, że te trzy ustawy są ważnym krokiem do uregulowania współżycia narodowości w państwie polskiem. Przychodzą one do skutku teraz dlatego, że stronnictwa polskie, z których każde miało zastrzeżenia, wyrzekły się ich, aby zapoczątkować to wielkie dzieło. Do przedstawicieli mniejszości narodowych mówca apeluje, aby weszli na platformę porozumienia. Jest on przekonany, że z tych nikłych początków wyrośnie wspaniałe drzewo obopólnej zgody. Z poprawek, zaproponowanych przez komisję jest jedna rzeczowa poprawka w myśl której wystarczyłaby liczba 20 dzieci, których rodzice żądają nauki w języku polskim, na to, aby wykłady były dwujęzyczne.

Sen. Kasznica (Chrześc. Nar.) referował ustawę o języku władz administracyjnych. Komisja przedewszystkiem proponuje zmianę, aby zamiast terminu: władze państwowe, było powiedziane: władze rządowe. Dalej komisja proponuje, aby teren dla ludności mieszanej zrównać, aby na całym obszarze odpowiadanie w języku podania nastąpiło tylko na życzenie stron. Następnie komisja proponuje poprawkę, aby język urzędowania wewnętrznego urzędów gminnych wiejskich na obszarze województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego określała ustawa właściwej rady gminnej. Urzędy gmin wiejskich mają odpowiadać stronom w języku podania. Dalsza poprawka proponuje, aby obwieszczenia władz kolejowych i pocztowo - telegraficznych do użytku publiczności prócz rozkładów jazdy były ogłaszane w dwóch językach.

Sen. Dobrucki (Piast) referował ustawę o języku urzędowania w sądownictwie, urzędach prokuratorskich i notarjatach. Komisja senacka wprowadziła zmianę, że ustawa ma wejść w życie nie z dniem 1 października br., lecz z dniem 1 kwietnia 1925 r.

W dyskusji zabrał głos minister wyznań rel. i ośw. publ. p. Miklaszewski, który oświadczył m. i., iż twierdzenie jakoby rząd polski wystąpił z temi ustawami pod presją zagranicy jest niezgodne z prawdą. Ustawy te wynikają z polskiej racji stanu. Intencją ich jest, aby praworządność uczynić realną. Rząd nie może stać na innem stanowisku, jak tylko wznowienia praw równych wszystkich obywateli państwa, którzy to państwo uznają i w tych granicach, w jakich one się obecnie znajduje i tylko ci obywatele w państwie polskiem mają prawo do pełnienia praw obywatelskich, którzy te granice uznają. P. minister stwierdził również, że rzeczywiście nie dawał pozwolenia nauczania w szkołach polskich nauczycielom, którzy odmówili przysięgi na wierność Rzpltej, ale podkreślił, że do tego nie może polskiego ministra oświaty zmusić żadna siła.

M. i. zabrał głos jeszcze sen. Limanowski (PPS) i zapowiada głosowanie przeciwko ustawie szkolnej.

Na tem dyskusję przerwano i posiedzenie odroczono do jutra godz. 10 rano. Na porządku dziennym dokończenie dyskusji nad ustawami językowemi, ustawa o monopolu spirytusowym i zakończenie dyskusji nad budżetem.

Telegramy.

WYJAZD ZAMOYSKIEGO Z WARSZAWY.

Warszawa, 25. 7. (A. W.) P. Zamoyski wyjechał na kilka dni z Warszawy, w sprawach rodzinnych. Zastępuje go dyr. Dep. Bertoni. Zamoyski ma wrócić 31 sierpnia do Warszawy, celem przekazania agend swemu następcy.

Ogromny rozwój radjotelegrafji w Anglji. A u nas?!

Londyn, 26. 7. (A. W.) Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje że rozwój radjotelegrafji postępuje tak szybko, iż np. tygodniowo wysyła się do Kanady 40 000 słów rozmów prasowych (Doprawdy wstyd pomyśleć, że dla jakiego drobnego uprzedzenia, u nas rozwój radjotelegrafji jest jeszcze w powijakach. — Red.)

*

Praga, 25. 7. (A. W.) Tutejsze dzienniki donoszą, że rząd czechosłowacki rozważa połączenie ministerstwa kolei i poczt w ministerjum komunikacji i dla każdego ze wspomnianych ministerstw mają być mianowani generalni dyrektorzy.

Komisja w sprawie zagłębia Ruhry.

Londyn, 25. 7. (AW). Wczoraj ukończyła druga komisja swe sprawozdanie w sprawie opróżnienie zagłębia Ruhr. Amnestja ma być obustronna, mianowicie, mają powrócić do terenu okupowanego nietylko wydaleni przez wojska sprzymierzone, lecz i ci, których wydaliły władze niemieckie za udzielenie pomocy sprzymierzonym. Na ogół sprawozdanie ułożone jest w myśl porozumienia francusko - angielskiego.

Odznaczenie jugosłowiańskie dla profesorów polskich.

Białogród, (AW). 26. 7. Na wniosek min. oświaty król odznaczył orderami jugosłowiańskiemi kilku prof. polskich.

Dochodzenie w sprawie zarzutów Jewelowsky'ego.

Gdańsk, (AW). 26. 7. Komisja w sprawie zarzutów robionych senatowi przez sen. Jewelowsky'ego przesłuchiwała w dalszym ciągu świadków.

Sejm litewski ratyfikował konwencję kłajpedzką

Kowno, (AW). 26. 7.). 22 lipca sejm litewski zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie w sprawie ratyfikacji konwencji kłajpedzkiej.

O doraźną pomoc dla bezrobotnych.

Warszawa 25. 7. (Pat.) Wobec znacznego wzrostu bezrobocia spowodowanego kryzysem gospodarczym w kraju i coraz bardziej pogarszających się warunków życia robotniczego zwłaszcza w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, zaszła potrzeba natychmiastowego przyjścia z pomocą bezrobotnym w głównych ośrodkach przemysłowych w Łodzi okręgu łódzkim, Zawierciu, w Zagłębiu Dąbrowskiem i Warszawie. Wobec tego Rada Ministrów uchwaliła podjęcie akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 17 lipca b. r.

Ujęcie 3 bandytów na pograniczu sowieckiem.

Nowogródek 25. 7. (Pat.) Zarządzona po napadzie na miasteczko Wiszniew systematyczna akcja pościgowa doprowadziła w dotychczasowym wyniku do ujęcia trzech bandytów, którzy brali udział w ostatnich napadach. Akcja pościgowa trwa na całym terenie.

Do Sokołów Dzielnicy Pomorskiej.

Druhowie! Druhny!

W dniu 3-go sierpnia odbędzie się w Bydgoszczy Zlot Sokolstwa dzielnicy pomorskiej. Zwołaliśmy zlot ten do Bydgoszczy z okazji i z powodu przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stanąć więc mamy przed pierwszym obywatelem niepodległej Polski, zdać przed niem egzamin z pracy naszej, siły naszej i organizacyjnej sprawności. A zarazem pokazać, że stanowimy tu na rubieżach zachodnich państwa potężny, gorącym patrjotyzmem ożywiony czynnik ładu i porządku, gotowy zawsze do czynu, którego Ojczyzna od nas wymagać będzie.

Żaden jeszcze zlot dzielnicy naszej nie odbywał się w warunkach tak niezwykłych, nigdy okoliczności równie wielkich nie stawiały nam zadań. Chodzi o honor naszego sztandaru, o pokazanie, że jesteśmy godni zwać się spadkobiercami wielkich i szczytnych idei .

Stanąć przeto musimy do apelu w pełnej liczbie. Zabraknąć nie może nikogo w szeregach naszych, gdy zaprezentują się w dniu 3 sierpnia Prezydentowi Rzeczypospolitej. Dla tego wzywamy i rozkazujemy: Okręgi i gniazda niezwłocznie rozwiną usilną agitację, aby na zlocie w Bydgoszczy nie zabrakło żadnego Sokoła, ani żadnej Sokolicy dzielnicy pomorskiej, aby przegląd sił naszych wypadł jaknajokazalej.

Do widzenia w Bydgoszczy!

Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej.

Konferencja londyńska.

Londyn, 25. 7. (PAT). Angielskie źródła oficjalne zaprzeczają, jakoby jakiekolwiek wstępne, czy prowizoryczne zaproszenie było przedłożone Rzeszy, aby przysłała swoich reprezentantów na konferencję londyńską. Nie otrzymano tutaj żadnej noty z Berlina, prócz memorandum wręczonego w Foreign Office przez ambasadora niemieckiego w celu wyłuszczenia niemieckiego punktu widzenia na sprawę uzdrowienia polityki ekonomicznej i skarbu Rzeszy.

Londyn, 25. 7. (PAT). Przewodniczący pięciu delegacji odbyli dziś z rana wspólne posiedzenie. Wobec tego, iż Clementel jest chwilowo nieobecny, delegacja francuska zażądała odroczenia posiedzenia pierwszej komisji oraz posiedzenia plenarnego, które się miały odbyć w dniu dzisiejszym. Najbliższe wspólne posiedzenie przewodniczących delegacji i także posiedzenie konferencji odbędzie się również w poniedziałek po południu.

Londyn, 25. 7. (PAT). Pisma donoszą, że nowy układ rosyjsko-japoński zawiera następujące postanowienia: 1) podjęcie stosunków dyplomatycznych, 2) opróżnienie północnej części Sachalinu, 3) podpisanie układu handlowego, 4) zobowiązanie się do zaprzestania wszelkiej propagandy politycznej, któraby mogła szkodzić wewnętrznej polityce drugiego państwa, 5) udzielenie Japonji koncesji na Sachalinie północnym.

Londyn, 25. 7. (PAT). Komitet organizacyjny towarzystwa niemieckich kolei żelaznych ukończył swe prace. Członkowie tego komitetu wręczyli komisji odszkodowań odnośne sprawozdanie.

Londyn, 25. 7. (PAT). Według „Evening Standart“. Mac Donald przed odroczeniem parlamentu złoży w izbie gmin deklarację dotyczącą konferencji angielsko- rosyjskiej. Dziennik zarzuca, że rząd brytyjski jest głęboko rozczarowany wynikami od 4 miesięcy trwających obrad, które zdaniem dziennika nie dały żadnych wyników.

Komisja organizacyjna dla kolei niemieckich.

Londyn, 25. 7. (AW). Komisja organizacyjna dla kolei niemieckich ukończyła dzisiaj swe prace.

Londyn, 25. 7. (Pat). Według informacji pism, powstańcy brazylijscy posuwają się w kierunku Rio de Janeiro. Przywódcą powstańców jest generał Lopez, który zamierza ogłosić dyktaturę wojskową na wzór hiszpańskiej.

Londyn, 25. 7. (Pat). W dniu wczorajszym przewodniczący i ministrowie finansów odbyli szereg narad nieoficjalnych z bankierami angielskimi.

Londyn, 25. 7. (PAT). Na zapytanie, wystosowane w izbie lordów, czy rząd zamierza wycofać swe wojska z Egiptu, lord Parmoor w imieniu rządu odpowiedział, że w czasie rokowań, które wkrótce odbędą się między premjerem egipskim Żaglulem pasza a Mac Donaldem, interesy Anglji zostana należycie zabezpieczone.

Prasa niemiecka o przesileniu gabinetowym w Polsce.

Wiedeń, 25. 7. (A. W.) „Neues Wiener Tageblatt“ zamieszcza korespondencję z Warszawy o przesileniu rządowym w Polsce. Korespondent stwierdza wielki sukces parlamentarny jaki odniósł obecny premjer, przy uchwalaniu ustawy o pełnomocnictwach i o monopolu spirytusowym zaznaczając, że zarówno St. Grabski oraz Thugutt popełnili wielki błąd przez rokowania o rekonstrukcji gabinetu poza plecami ministra Zamoyskiego. Dziennik wyraża opinję, iż siła gabinetu Grabskiego nie zależy od różnych stronnictw, lecz od wyników jego działalności. Dziennik jest zdania, że rekonstrukcja gabinetu przez mianowanie Min. Spraw Zagr. jest kwestją tego tygodnia.

Komuniści niemieccy otrzymują pieniądze z Moskwy.

Berlin, 25. 7. (AW). „Berliner Börsen Zeitung“ donosi na podstawię autentycznych informacji, że komuniści niemieccy otrzymują z Moskwy stały miesięczny zasiłek, w wysokości 1¼ milj. marek. Niemiecka centrala komunistyczna w Berlinie zażądała w ostatnim czasie specjalnego zasiłku w wysokości 2½ milj. rubli złotych, co wywołało ożywioną dyskusję w „Komiternie“.

W Anglji przyjęto bill o budowie mieszkań robotniczych.

Londyn, 25. 7. (PAT). Izba gmin odrzuciła wniosek partji konserwatywnej, zmierzający do odrzucenia billu o budowie mieszkań robotniczych 226 głosami przeciwko 131, w następstwie czego bill został przyjęty w trzeciem czytaniu.

Fałszywe „harcerstwo“.

Organizacja bolszewicka. — Jej bezczelność. — „Pacyfikacja“ i żydofilstwo.

Podszywające się pod nazwę harcerstwa t. zw. „Wolne harcerstwo“ niema nic wspólnego ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. Jest to nieliczna grupa częściowo o zabarwieniu komunistycznem, ostatnie dwa numery jej organu „Płomienie“ zostały skonfiskowane za artykuły przeciw władzom państw. i duchow. O ile wiadomo, organizacja ta nie jest przez władze państwowe zalegalizowana, mimo to urządza swój zjazd w dniach 1—3 sierpnia w Helenówku pod Warszawą i pretenduje do zniżek kolejowych.

Głównym celem zjazdu ma być obmyślenie akcji pacyfistycznej przy udziale „młodzieży t. zw. mniejszości narodowych w Polsce oraz młodzieży zagranicznej“.

List z Górnego Śląska.

Co naród stracił z powodu przesilenia na Śląsku? — Zagranicą taniej niż w Polsce? — Rozwiązanie zagadki. — O Polakach w Niemczech i o Niemcach w Polsce. — Pochwała nie pochwała dla policji w Katowicach.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 23 lipca.

I tym razem trudno mi pominąć milczeniem tak aktualną i dla Śląska polskiego niezmiernie ważną sprawę, jaką od tygodni, nawet od miesięcy jest sprawa przesilenia gospodarczego i bezrobocia. To bowiem, co dzieje się obecnie na Śląsku, oznacza nietylko dla robotniczego ludu śląskiego, ale nawet dla Polski całej, klęskę w całem tego słowa znaczeniu. Górny Śląsk daje jedną trzecią część eksportu z całej Polski. I pomyśleć, że od tygodni nieczynne są liczne kopalnie, zwłaszcza zaś huty, że od tygodni niczego nie wywozi się z G. Śląska, „bo się nie opłaca“, — pomyśleć niecoś nad tem wszystkiem chwilę, nabierze się łacno przekonanie o ogromie klęski. Wszak oznacza to zmniejszenie naszego skarbu narodowego o wiele setek miljonów złotych, oznacza to stratę skarbu państwa o jedną trzecią wszystkich dochodów, gdyż z powodu zaprzestania wywozu odpadają wysokie kwoty, wpłacane do skarbu w formie ceł wywozowych i różnych podatków, oznacza to dalej ruinę ekonomiczną tysięcznych rzesz robotniczych, które, nie mając pracy i zarobku, skazane są na wsparcie z kas rządowych, czyli na pomoc reszty społeczeństwa. A przecież i egzystencja tej „reszty“ w dużej mierze jest zależną od bytu i niebytu, od powodzenia wielkiego przemysłu. I tak jedno zło, jedna klęska pociąga za sobą drugą...

* * *

Różne wielkie narody i potężne państwa niejedną klęskę już przetrwały, dlatego niema powodu do zbytniego pessymizmu i bynajmniej nie zamierzam z tej strony oceniać położenia na Śląsku. Społeczeństwo nasze, zwłaszcza też ludność polska na Śląsku niejednokrotnie już dała krwią własna podpisane dowody swego wysoko pojętego patrjotyzmu i miłości ojczyzny, tak, że w chwili decydującej nie dopuści do ostateczności, t. j. do tryumfu wrogów polskości, którzy, czy to w postaci komunistów czy też szowinistów niemieckich z obecnego przesilenia wybić chcą kapitał polityczny.

Prawda, że nowa ofiara, jaką robotnik polsko-śląski złożyć ma tytułem owej racji stanu i własnego patrjotyzmu, jest ciężka. Rząd warszawski zadecydował bowiem, że przedłużenie dnia pracy w śląskich hutach żelaza, ołowiu i cynku z 8 na 10 godzin dziennie jest nieodzowne ze względu na konkurencję niemiecką, gdyż i w Niemczech przedłużono dzień pracy i dlatego Niemcy mogą dostarczać zagranicy znacznie tańsze wyroby, niż huty na Śląsku polskim.

* * *

Czy rzesze robotnicze znajdą zrozumienie dla takiego stanowiska rządu, powziętego zapewne z ciężkiem sercem i po długich naradach, jako jedyny środek wyjścia, nie wiem, przekonany jednak jestem, że komuniści i różne żywioły antypolskie będą chcieli sytuację wykorzystać celem wywołania strajku generalnego — nawiasem mówiąc, z góry skazanego na niepowodzenie, gdyż przemysłowcy, poparci opinją rządu, nie zgodzą się na żadne ustępstwa i zbałamuceni strajkowicze wnet, aby z głodu nie umrzeć, przyjąć muszą pracę na nowych warunkach. Tak, ciężka to będzie ofiara, ale nieodzowna, jeśli rząd orzekł tak po długich badaniach. Narazie, nie mając żadnych innych pozytywnych dowodów przeciwnych, któreby przemawiały przeciwko sprecyzowanemu oświadczeniu rządu, wyrzeć się muszę jakiejkolwiek krytyki tego jego, bądźcobądź bardzo ryzykownego kroku; masy robotnicze sądzą bowiem: a nuż to „precedens“ do dalszego ukrócenia praw robotniczych, a nuż nietylko w hutach, ale i w kopalniach, wszędzie, robotnik pracować będzie musiał 12 godzin dziennie, stale zdany na łaskę lub niełaskę pracodawcy?

Zresztą: — dzisiaj lub jutro rozstrzygnie się, czy ogół robotników hutniczych wróci do pracy na nowych warunkach.

* * *

Na dowód, że obok wyrobów stalowych i żelaznych także węgiel polsko-śląski jest znacznie droższy od zagranicznego, służę następującemi przykładami: Obecnie płacą loko kopalnia w przeliczeniu na złote polskie za tonnę (20 ctr.) węgla: Na Śląsku polskim 27.90 zł., na Śląsku niemieckim 22.70 zł., w Czechach 23 zł., w Anglji 25—26 zł. Węgiel polsko-śląski zatem jest najdroższy. Jeśli np. Gdańsk sprowadza węgiel z Anglji, wychodzi na tem znacznie taniej, niżby go sprowadzał ze Śląska polskiego, gdyż razem z frachtem do Gdańska węgiel angielski kosztuje 35—36 zł. za tonnę, a węgiel polsko-śląski kosztuje 28 zł. i 14 zł. za fracht, razem około 40—42 zł. W takich warunkach przemysł polsko-śląski oczywiście utrzymać się nie może, i z tego powodu przemysłowcy śląscy dążą jak widzimy, do większej wydajności pracy robotnika przez przedłużenie pracy przy tych samych kosztach, aby sprostać konkurencji zagranicy.

* * *

W kilku zdaniach jeszcze o innych żywotnych sprawach śląskich:

Dzisiejsza hakatystyczna „Kattowitzer Ztg.“, opisując w obszernym artykule wstępnym za „Dziennikiem Berl.“ zjazd delegatów Związku Polaków w Niemczech, opisując cele związku, co zdziałał dla ludności polskiej i do czego dąży, twierdzi w końcu, że Polacy w Niemczech ciesza sie (na mocy powyższego zestawienia) wprost rajską swobodą, o jakiej Niemcom w Polsce nawet śnić nie wolno. Coś podobnegoośmiela się twierdzić prowokacyjne pismo niemieckie, od przeszło 50 lat szczując na wszystko co polskie, w chwili, gdy urzędowa „Polska Agencja Telegr.“ donosi pod datą 20 lipca z Królewca w Prusiech: „W miejscowości Jezuitki na Mazurach zaszedł wypadek, dowodzący potwornej pracy germanizacyjnej nauczycielstwa niemieckiego. Nauczyciel Hesse, słysząc dwuch chłopców rozmawiających po polsku, kazał im za to bić się wzajemnie po twarzy. Kiedy zaś widział, że chłopcy biją się tylko pozornie, chwycił rózgę i zaczął bić ich po głowach, nogach, nakazując im, żeby się bili silniej“.

Oto „raj polski“ w Niemczech!

* * *

Z innych spraw zanotować muszę niestety liczne skargi, jakie od dłuższego czasu wpływają do redakcji pism miejscowych na różnych urzędników policji w Katowicach. Dyrekcja policji i oddział kryminalny wprawdzie są bardzo sprawne, ale liczni posterunkowi — do niczego. Sam miałem sposobność doświadczenia tego, polecając m. i. jednemu z posterunkowych aresztowanie lub stwierdzenie osobistości pewnego kataryniarza, widocznie płatnego szpiega, który w podwórzach domów grywał „Heil dir im Siegerkranz“ i „Deutschland über alles“ — prowokacyjne pieśni na cześć Niemiec. Policjant, zamiast odrazu zagadnąć „biednego dziadka“ którego mu wskazałem po długiej chwili zagwizdnął na swego kolegę, a gdy ten się zjawił, widocznie polecił mu „śledzić“ kroki dziadka. Nie trwało to śledzenie trzech minut (widocznie „dziadek“ już „zwiał“, gdyż pp. koledzy gawędzili następnie społem z jakie dwie godziny. A „dziadek“ tymczasem grał sobie gdzieindziej swoje prowokacyjne pieśni antypolskie. Niemcy zaś aż podskakiwali z radości i z oficyn sypały się banknoty większe i mniejsze.

Aleksy Pająk.

Judaica

„NASI“ NA ZAGRANICZNYCH PLACÓWKACH REPREZENTUJĄ POLSKĘ.

„Myśl Narodowa“ donosi następujące dane o konsulacie „polskim“ w Berlinie:

1. Wicekonsul Feniger.
2. Jego szwagier dr. Drucker.
3. p. Majwald, kierownik biura paszportowego.
4. p. Rubin.
5. panna Weinstock.
6. panna Jakobi,
7. p. Weinstock.

Był jeszcze referentem prasowym p. Littauer, ale ten przeniósł się już do Warszawy. Poprzednio atoli doprowadził do ruiny „Dziennik Berliński“.

Z dawnych działaczy pozostali jeszcze żyd Gruenbaum-Zieleński, będący właścicielem jakiegoś syndykatu koksowego w Katowicach. Ten reprezentant rządu polskiego jest zarazem wielkim zwolennikiem bolszewików.

Właściwym referentem prasowym poselstwa polskiego w Berlinie jest żyd Elmer, który jest równocześnie głównym korespondentem „Kurjera Porannego“.

Myliłby się, ktoby przypuszczał, że na tem wyczerpał się spis tej żydowskiej reprezentacji narodu polskiego w Berlinie. Jest ich tam jeszcze dwóch: „Jako attache prasowy pracuje tam nadto żyd Lewiński z Łodzi, brat głośnego niegdyś w Poznaniu adwokata Lewińskiego, attache handlowym zaś jest żyd Stancel.

Ładne i godne towarzystwo. Ładna reprezentacja!

Wstrząsające przemówienia zastępców strony poszkodowanej.

RZĄD MUSIAŁ ZAKAZAĆ ZGROMADZEŃ.

Ponadto gwarancja taka nie może mieć dla rządu żadnego znaczenia. Jeśli mimo niej rozruchy wybuchną, to czyż rząd bezczynność swoją może tłomaczyć przed Sejmem i społeczeństwem tem, że mu ktoś z przywódców jakiejś partji za spokój zaręczył. Rząd, któryby wystąpił z tak naiwnem usprawiedliwieniem, wykazałby swoją zupełną nieużyteczność, wykazałby, że nie jego wola prowadzi wypadki, tylko jest on prowadzony na pasku gołosłownych zapewnień ludzi zainteresowanych.

Zresztą dla każdego było widocznem, że wypadki toczą się po równi pochyłej. Nawet ze słów partji wynika, że strajk zaostrzał się, że z ekonomicznego stał się politycznym, że ze strajku częściowego stał się generalnym, ze strajku stawiającego postulaty do rządu stał się strajkiem, który groził i wymagał rządu robotniczo-włościańskiego. To wszystko działo się w czasie, kiedy zgromadzenia były dozwolone. Jeżeli więc rząd widział, że wolność zgromadzeń podnieca atmosferę i zaostrza sytuację, nie mógł bezczynnie patrzeć na to, aż się rozruchy zaczną, tylko postanowił działać zapobiegawczo, aby nie być zmuszonym działać repressyjnie.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPADA NA P. P. S.

A potem przychodzi 5-ty listopad, dzień strajku generalnego, podburzających przemówień i [illegible] 20 policjantów. Czy ten stan uprawniał żądanie wycofania wojska i policji? Wszak byłoby to usankcjonowaniem zwycięstwa tłumu nad władzą, a to bezkarne zwycięstwo z natury rzeczy zachęciłoby do dalszych prób anarchji. Wszak ten tłum poszedłby przedewszystkiem pod gmach Województwa i tam demonstrowałby przed gmachem reprezentanta władzy, obleżonego przez strajkujących i zdanego na ich łaskę, a rozzuchwalony bezkarnością, niewiadomo jakich dopuściłby się wykroczeń. Biada bowiem władzy, która wobec tłumu jest słaba i niezdecydowana! I znowu zapytać należy P. P. S., dlaczego nie postawiono tłumowi tego żądania które postawiono władzy? Dlaczego nie kazano tłumowi rozejść się, nie drażnić wojska i usłuchać zakazu zgromadzenia? Widocznie nie chciano uspokojenia. Nie można bowiem przypuszczać, ażeby przywódcy partji nie zdawali sobie sprawy, że gdy obie strony nie ustąpią, do konfliktu dojść musi, że tego ustąpienia od władz, bez pogrzebania autorytetu państwa, domagać się nie można, a gdy od tłumów domagać się nie chcieli, w takim razie za konflikt ten muszą być odpowiedzialni.

DWIE STREFY.

Ale w tem wszystkiem jest jeszcze jedna bardzo ważna okoliczność. Gdyby nawet władza w jakimkolwiek kierunku, a nawet we wszystkich była winna, to jej rzekoma wina nie usprawiedliwi nigdy zbrodni tłumu. Czy dlatego, że mordercy nie przeszkodzono w zabójstwie, czy to ma być usprawiedliwieniem jego zbrodni? Wina władzy, gdyby była, leżałaby w innej zupełnie płaszczyźnie, niż wina zbrodniarzy, mordujących żołnierzy. Więc i stawianie na równi żołnierzy, którzy padli w obronie ładu państwa, na rozkaz, w służbie Rzeczypospolitej z tymi, co padli, mierząc z zasadzki do żołnierzy, jest dla pamięci tych żołnierzy obelgą. I taka, jaka zachodzi różnica między żołnierzem a jego mordercą, taka jest między państwem a tłumem, który przeciw temu państwu wystąpił. Tu równości niema, tu może być z jednej strony co najwyżej tylko błąd, a z drugiej strony jest zbrodnia.

„WYPEŁZŁA DZIKA BESTJA“...

Nie dajcie się panowie rozczulić obrazami tłumu strajkujących kolejarzy, który biedny i głodny stał cichutko na ulicach miasta i niczego nie pragnął jak tylko pomówić ze swoimi przywódcami. Macie tu bowiem na sali fragment tego tłumu, a czy w nim jest na 60 oskarżonych choć jeden biedny i głodny kolejarz?

Zachowanie tego tłumu dostatecznie skreślili nam tutaj świadkowie. Czy to ten cichy i pokorny tłum krajał nożem rannego pułkownika Bzowskiego? Czy to ten biedny wynędzniały kolejarz rzucał obelgami na żołnierzy i cieszył się, że ich będą krajać, nogi im obcinać, że będą zdychać? Czy to ci, którzy do żołnierza zbliżali się z przyjacielskim uśmiechem, kusząc go, aby mundur pohańbił i poddał się, a kiedy się nie udało, przykładali mu rewolwer do piersi i zdzierali z niego odznaki i broń i honor w tej broni zamknięty? To nie robotnik, to nie kolejarz, to dzika bestja wypełzła wtedy z najniższych i z najciemniejszych zakamarków duszy ludzkiej i żądała krwi i żądała zemsty za nieistniejące krzywdy i ci nie wzbudzą w nikim współczucia i tych inaczej, jak siłą poskromić nie można.

CHLUBNE KARTY Z PONURYCH DNI.

A któż naprzeciw nich stał i do kogoż oni taką wściekłą nienawiścią płonęli? Oto żołnierze polscy, których szereg przesunął się w tej sali ze strzaskanemi nogami, o szczudłach, z pociętemi rękami, no i szereg tych, który się już przez tę salę nie przesunął.

Opowiadania ich o tym strasznym dniu były wstrząsające swą spokojną grozą, a przytem tak piękna. Oto porucznik ranny nie o sobie myśli, lecz biegnie do swojego dowódcy, który ranny pełza po ulicy, prażony kulami tłumu. Oto w szpitalu ten dowódca, po przyjściu do przytomności, zapytuje najpierw o swojego oficera, a oficer usłyszawszy swoje nazwisko, na jednej nodze, bo drugą miał strzaskaną, zrywa się i biegnie do dowódcy.

A przedewszystkiem ten wachmistrz, ten stary wachmistrz, który przeszedł wszystkie boje pułku i którego opowiadanie załamało się krwawym płaczem na myśl o tej chwili, kiedy mu własni bracia rewolwer do piersi przyłożyli i odebrali mu to, co miał najdroższego i co miał najświętszego, jego broń. I wreszcie ci ranni oficerowie, których nożem zbrodniarz chciał dobić.

I jeżeli się zestawi to, o co tłum walczył i to, jak walczył z tem, przeciw komu walczył, to tłum ten musi w oczach całego społeczeństwa spaść na najgłębsze dno wzgardy, a ci, którzy szli nie przeciw temu tłumowi, którzy w sercach najmniejszej nienawiści nie mieli, a tylko ufali, że samym swym widokiem, jako symbol dostojeństwa Rzeczypospolitej, potrafią uspokoić tłumy i w tej złudzie padli, krwawiąc bruk Krakowa, tych musimy podnieść wysoko tak, jak przystoi bohaterom narodowym, aby stamtąd na całą Polskę byli widoczni.

W ROLI PRZYWÓDCÓW.

W każdym tłumie odróżnić można trzy grupy, a więc przywódców, wykonawców (tłum właściwy) i pasożytów, którzy, swoje cele mając na oku, łączą się z tłumem i na nim żerują. W obecnym wypadku pierwszą grupę stanowią osk. poseł Stańczyk, osk. Klemensiewicz, Jaroszewski, Hoffmann i Ziffer. Do drugiej należy większość oskarżonych z mniejszym lub większym zakresem działania, do trzeciej zaś zaliczam Redlicha, obu „innorodców“ Borysa Rejtarowa i Litowczenke, tudzież kilku zawodowych tępicieli cudzej własności, którzy całą tę rewolucję ujęli z punktu swego zawodu“.

Przechodząc następnie do opisu roli, jaką w wypadkach listopadowych odegrał Dr. Drobner, mec. Szurlej mówił w ten sposób:

„Czy był podżegaczem do buntu i rozruchu — nie wiem. Sadzę, że dobrej woli mu nie brakowało. Jednakże miło mi stwierdzić, że nie miał sposobności do odegrania należnej mu roli i dlatego wina jego jest trudną do udowodnienia. Nie wiem, czy te moje przyjemne uczucia podziela osk.. Dr. Drobner, gdyż zauważyliśmy, że chciałby przecież być trochę winnym, a nie znajdując w rzeczywistości dość materjału obciążającego dla siebie — obciążył się przestępną legendą...“

ZBRODNICZA PARTJA.

„Za działanie tłumu odpowiedzialni są przywódcy. Tłum, występujący z jakiemś określonem działaniem, jest bez przywódców nie do pomyślenia. Jest rozbitym na atomy piaskiem lotnym, który dopiero wola przywódców zbija w skałę. Że zaś tłum ten, prowadzony przez P. P. S., że zaś ta partja odpowiedzialność zań przyjmuje i broni nawet tych, którzy z politycznego nawet punktu widzenia nie mają z tą sprawa żadnej styczności, zatem przywódcy tej partji za działanie tego tłumą muszą wziąć odpowiedzialność. Oni to bowiem swoimi przemówieniami na wiecach, w odezwach, dziennikach, doprowadzili temperaturę tłumu do najwyższego napięcia i oni po wykroczeniach tego tłumu swoją aprobatę im dali, czyny zbrodnicze pochwalając.

BUNTY I ROZRUCHY POD EGIDĄ POSŁA SOCJALISTYCZNEGO.

A więc przedewszystkiem p. poseł Stańczyk już w dniu 5 listopada mówił o walce, mówił, że dalszy jej sposób podadzą mężowie zaufania, a wiec widać liczył się z przelewem krwi dnia następnego. Tak zeznał świadek Urzędowski, a świadek Wojnarowicz opowiadał nam, jak w dniu 6 listopada chwalił pan poseł robotników i ich czyn i mówił, że może przyjść walka dalsza, że dzisiejsze ofiary są niczem, że wojewoda będzie wisiał, a to samo potwierdził nam świadek Kostecki. Ten ostatni słyszał, jak posła Stańczyka zapał zwycięski nie opuścił jeszcze 7 listopada. Jeszcze 7-go listopada nie uważał tego, co zaszło, za ostateczne zwycięstwo, bo choć wojsko ustąpiło przed twardą dłonią robotnika, to jednak musimy dalej dochodzić ostatecznego zwycięstwa.

ZA POSŁUCHEM PRZYWÓDCÓW.

Przywódcy nie stoją samotnie, są reprezentantami partji i są za jej czynności odpowiedzialni, gdyż nie można sobie wyobrazić polityka, któryby mógł postępować niezgodnie ze swojem stronnictwem. Potwierdzają to samo oskarżeni, gdyż zupełnie się nie bronią, jakoby oni inaczej działali, niż partja, przeciwnie oni to właśnie nadawali w sprawie strajku kierunek, zgodny z życzeniami partji. Strajk bowiem jako polityczny był potrzebny partji, bo dążył do obalenia rządu. Każde zgromadzenie kończyło się żądaniem ustąpienia rządu.

WYDANO WALKĘ PAŃSTWU.

Główną cechą ówczesną wystąpień partji był wrogi do rządu stosunek i walka. To jednak wolno. Było jednak i coś więcej, czego już nie wolno. Występowano przeciw państwu, gdy ono przez rząd przemawiało i w ten sposób prowadzono już akcję nie antyrządową, ale antypaństwową.

Odnosi się więc to do buntowania kolejarzy, aby do ćwiczeń nie szli. Tu już wyraźną rolę grał poseł Stańczyk, który był jednym z tych, co wzywali kolejarzy do oddania prezydjum partji kart powołania. A skutek? W Sączu był pochód tych rezerwistów. Na czele szła muzyka, a za nią jechał konno jakiś dowódca, za nim zaś rezerwiści, oblepieni wezwaniami. To musiało być niesłychanie humorystyczne, to musiało każdego Polaka rozweselić — do łez. Wtedy to z ambasady jednego z potężnych państw zadzwonił zaniepokojony telefon do naszego Ministerjum z zapytaniem: „Przyjdą rezerwiści, czy nie przyjdą?“ Bo dla ambasady tego państwa ważnem było wiedzieć, czy na Polskę można wogóle liczyć w razie gdyby miała zbrojnie wystąpić, czy też nie. I wtedy na jednej karcie stała nasza cała wartość sojusznicza, całe do nas zaufanie, a postawił je między innymi poseł, który, oparty o zaufanie ludu, ma wykuwać lepsze dla narodu jutro.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (18

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Leon trzymał już w ręku strzelbę. Kazałem mu czekać, aż podpłyną bliżej i sam uchwyciłem również za broń. W odległości około piętnastu stóp od nas znajdowała się w rzece mielizna prawie na piętnaście cali pod powierzchnią wody i tu wylądowało pierwsze zwierzę — była to lwica — otrząsnęło się z wody i ryknęło. W tej chwili Leon dał ognia. Kula, przeszedłszy przez otwartą paszczę i kark na wylot, położyła ją trupem na miejscu. Drugi lew — potężny samiec — płynął z nią w odległości niespełna dwóch metrów. W chwili, gdy wsparł się przedniemi łapami o brzeg, stało się coś dziwnego. W głębi toni powstał wir i kotłowanie, jakie się widzi np. na stawach w Anglji, gdy szczupak pożera rybkę, jedynie tysiąc razy większe i groźniejsze i nagle lew wydał okropny, urywany ryk i wyskoczył na brzeg, ciągnąc za sobą jakiś czarny przedmiot.

— Allah! — krzyknął Mohamed krokodyl złapał go za nogę! Było to prawdą. Ujrzeliśmy długą paszczę z dwoma linjami świecących się zębów, a za nią tułów potwora.

I teraz rozegrała się niezwykła scena. Lew starał się wejść na brzeg, podczas gdy krokodyl, częścią stojąc we wodzie, częścią płynąc, targał go wciąż za tylną łapę. Lew ryczał, aż ziemia się trzęsła; nagle z dzikim przeraźliwym pomrukiem odwrócił się, chwytając krokodyla za głowę. Krokodyl wypuścił go z uścisku, straciwszy, jak się przekonaliśmy później, jedno oko i zwolna zabierał się do odwrotu, kiedy lew jednym susem dopadłszy go i chwyciwszy za gardło, osadził przeciwnika w miejscu. Oba zwierzęta potoczyły się na brzeg w nieubłaganej walce. Śledzić ich ruchy było niepodobieństwem, lecz kiedy znowu mogliśmy się im przyjrzeć dokładnie, rolę się zmieniły, gdyż krokodyl, którego głowa była już tylko jedną krwawą masa, uchwycił tułów lwa tuż ponad biodrami swemi żelaznemi szczękami i zgniatał go, rzucając nim na wszystkie strony. Cierpiące okropnie zwierzę, wydając przedśmiertne ryki, wpijało się, kąsając bez opamiętania, w pokryty łuską łeb wroga, podczas, gdy wielkie szpony jego tylnych łap, tkwiące w miękkiej względnie gardzieli krokodyla, darły ją jak rękawiczkę.

A potem nagle przyszedł koniec. Łeb lwa odpadł na kark krokodyla i zwierzę skonało wśród strasznego chrapania, ale i krokodyl, pozostawszy przez kilka minut nieruchomy, zwolna obsunął się przy trupie, trzymając wciąż w swoich szczękach biodra lwa, które, jak przekonaliśmy się później, przegryzł prawie zupełnie.

Ten śmiertelny pojedynek, przedstawiał cudowny i wstrząsający widok, jakiego nie oglądały zdaniem mojem oczy żadnego śmiertelnika. I takie było jego zakończenie.

Kiedy znów zaległa cisza, Mohamed objął straż, a my postaraliśmy się spędzić resztę nocy tak spokojnie, jak na to pozwalały moskity.

VI.

PIERWOTNY ZWYCZAJ CHRZEŚCIJAŃSKI.

Następnego ranka zerwaliśmy się ze snu z pierwszym brzaskiem dnia, dokonali pewnych ograniczonych w tych warunkach ablucji i szykowali się znowu do drogi. Muszę przyznać, że skoro światło umożliwiło nam oglądniecie własnych twarzy, nie mogłem się powstrzymać od śmiechu. Tłusta i poczciwa fizognomia Joba nabrzmiała od ukąszeń moskitów do potwornych rozmiarów, a Leon wyglądał nie lepiej. Z całej naszej trójki wyszedłem z najmniejszym szwankiem, według wszelkiego prawdopodobieństwa dzięki mojej twardej, ciemnej skórze i okoliczności, że ta w znacznej mierze pokryta była włosami, gdyż od czasu wyjazdu z Anglji, pozwoliłem mej z natury bujnej brodzie rosnąć na los szczęścia. Dwaj moi towarzysze byli jednak, powiedziałbym, względnie dobrze wygoleni, co umożliwiło, rzecz prosta, nieprzyjacielowi operację w szerszym zakresie, jakkolwiek, o ile się rozchodzi o Mahomeda, moskwity, skosztowawszy krwi prawdziwego wyznawcy proroka, nie chciały go tknąć później za żadną cenę. Ileż to razy w ciągu następnego tygodnia pragnęliśmy względów, jakie uzyskał Arab!

Śmieliśmy się serdecznie, o ile na to pozwalały nasze spuchnięte policzki, a przez ten czas rozwidniło się zupełnie; wietrzyk poranny zaczął dąć od morza, robiąc wyłomy w gęstych bagiennych oparach i pędząc tu i owdzie przed sobą wielkie, strzępiaste kule mgły. Rozwinęliśmy żagiel i rzuciwszy okiem na trupy dwóch lwów, z których nie opłacało się zdejmować skóry w braku środków do jej wyprawienia, wyruszyliśmy w drogę i po przebyciu jeziorka wpłynęli w koryto rzeki po drugiej jego stronie. W południe, kiedy wiatr opadł, znaleźliśmy na szczęście skrawek lądu, nadający się do rozbicia obozu i rozpalenia ogniska i tu upiekliśmy dwie dzikie kaczki i trochę mięsa z upolowanego kozła; obiad ten nie był zbytnio apetyczny, ale dosyć obfity. Resztki koźlego mięsa pocięliśmy na pasy i zawiesili na słońcu na „biltong“, tak bowiem, o ile mnie pamięć nie myli, zowią Boerowie wysuszone mięso. Na tej gościnnej wysepce zatrzymaliśmy się aż do dnia następnego i jak onegdaj spędzili noc na wojnie z moskwitami, jednakże bez szczególniejszych przygód. Następny dzień, czy dwa zaszedł nam w podobny sposób bez godniejszych uwag; zastrzeliliśmy tylko zgrabnego kozła bez rogów i widzieli szereg gatunków najróżnorodniejszych lilij wodnych w pełnym rozkwiciu, między niemi niebieskie, szczególnej piękności, jakkolwiek tylko mała liczba kwiatów była bez defektu, wobec niezwykłej ilości białych ważek z zieloną główką, które się na nich pasały.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy religijne.

Ojciec św. do stowarzyszeń robotniczych. — D'Anunzio ku czci św. Franciszka. — Kaplica katolicka na wystawie w Wembley. — Unja katolicka związków kobiecych.

W ubiegły poniedziałek Ojciec św. przyjął na uroczystem posłuchaniu Stowarzyszenia Robotnicze „Ritizi Operai". Delegacja 20 sekcyj rzymskich w liczbie 30 osób, zgromadzona u stóp tronu, złożyła Papieżowi hołd, poczem Pius XI wygłosił do robotników przemowę, z której cytujemy kilka zdań:

„Ubiegłej niedzieli dopiero były tutaj tysiące chłopczyków i dziewczynek, wszystkich jeszcze ubranych biało w strój, w którym wracali od pierwszej Komunji św. Był to obraz rozwijającego się i kwitnącego życia chrześcijańskiego, a teraz widzimy tutaj was — dojrzałe owoce tego boskiego życia... Łączcie się tedy i chrońcie, abyście stali się ciągłą i coraz szybszą awangardą Boskiego Mistrza i Boskiego Robotnika, który was oczekuje z nagrodą, koroną waszych zasług... Niechaj spełni się nasze życzenie, aby każda parafja miała swoją sekcję robotników, która meskowością swoich celów i środków będzie mogła wykonywać swój szczytny apostolat życia... Nie będziemy apostołami, jeżeli przedewszystkiem nie będziemy apostołami i reformatorami samych siebie... Z tą wizją i pragnieniem spełnienia naszych życzeń, udzielamy wam z całego serca naszego błogosławieństwa".

Biuletyn komitetu religijnego w Assyżu, przygotowujący uroczysty obchód siódmego stulecia franciszkańskiego oznajmia, że Gabriel D'Annunzio w celu uczczenia Św. Franciszka w najbliższej uroczystości pragnie wybudować dwie kaplice na brzegu morskim, poświęcone wielkiemu Świętemu, jako hołd Federacji marynarzy, która uważa „Apostoła umbryjskiego" za protektora żeglujących. Na pamiątkę odjazdu św. Franciszka w roku 1219 z portu Ankony wraz z grupą uczestników czwartej krucjaty na Syrję i Egipt, jedna z owych kaplic zostanie wzniesiona na górze Corneo w okolicy Ankony.

Kardynał Bourne poświęcił mały kościołek, wzniesiony na Wystawie Imperjum Wielkobrytyjskiego w Wembley w środku między pawilonami Ceylonu i Południowej Afryki, naprzeciw Sekcji Maltańskiej. Przy ceremonji asystowały liczne osobistości z pośród duchowieństwa oraz przedstawiciele świata katolickiego w Anglji. Kardynał Bourne w krótkiem inauguracyjnem przemówieniu podniósł fakt, że wybudowanie kaplicy katolickiej w środku wystawy, reprezentującej wszystkie przejawy działalności Imperjum, posiada pierwszorzędne i niemal symboliczne znaczenie. Kaplica jest zawsze strzeżona przez jednego kapłana i każdego wieczora udziela się z niej Benedykcji. Rano odbywają się msze św.

W pierwszej połowie czerwca w Brukseli odbył się zjazd członków głównego Zarządu międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych. Przewodniczyła p. Steenberghe-Engeringh, prezydenta Kat. Związku holenderskiego. Zdawano sprawę z dotychczasowej pracy komisyj naukowych, studjujących tematy z dziedziny wiary, obyczajów, moralności, pracy i płacy kobiet i ich praw politycznych i obywatelskich. Rozpatrywano również sprawy związane z walką i handlem kobietami i dziećmi, omawiano akcję międzynarodową przeciw niemoralnym filmom i przedstawieniom, jak i ustanowienie osobnego przedstawicielstwa w Zarządzie Unji (Bureau) dla Związków młodzieży. Członkowie Biura przygotowali projekt niektórych zmian Statutu Unji, które mają być uchwalone na przyszłym kongresie Unji naznaczonym na pierwszą połowę maja 1925 roku w Rzymie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Natalji. Wschód słońca 4.31 zachód 7.58. Wschód księżyca 12.48 zachód 4.27.

*

WIELKA PANTOMINA HISTORYCZNA „POD GRUNWALDEM".

Na zakończenie uroczystości grunwaldzkich w celu należytego utrwalenia w społeczeństwie pomorskiem idei bitwy pod Grunwaldem, będących symbolem dla orężnego odparcia naporu niemieckiego oraz wyzwolenia się z pod przewagi niemieckiej, urządza się z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich w niedzielę, dnia 3-go sierpnia w Grudziądzu Wielką Pantominę historyczną „Pod Grunwaldem". Scenarjusz napisał p. kpt. Niewiakowski. Główną reżyserję objął sam autor przy pomocy pp. W. Gańczy i Edwarda Stryckiego.

W przedstawieniu bierze udział około 200 ludzi i sto koni stosując metodę Reinhardowską, operując masami. Wszyscy w stylowych kostjumach.

Pantomina odegraną zostanie w parowie za placem ćwiczeń Tarpno (końcowy przystanek tramwajowy przy ul. Lipowej) przy oświetleniu reflektorów. Początek o godz. 20-tej.

Pantomina obejmuje następujące 4 obrazy: Obraz I — Obóz w nocy pod Dąbrownem — Świt Alarm. Obraz II — Przed bitwą — Przybycie posłów krzyżackich — Sygnały do boju — Modlitwa wojsk (rzecz dzieje się w pobliżu jeziora Luben). Obraz III — Fragmenty bitwy pod Grunwaldem. — Obraz IV — Po bitwie — Król objeżdża pobojowisko — Przemarsz jeńców oraz składanie trofeów wojennych i zdobytych sztandarów.

W pantominie biorą udział następujące postacie historyczne w strojach stylowych: Król Władysław Jagiełło, Wielki Książę Witold, Zyndram z Maszkowic, miecznik krakowski i hetman wojsk polskich, Andrzej z Tęczyna, Jan z Tarnówa, Spytek z Melsztyna, Zawisza Czarny, Zbigniew Oleśnicki, Jan Żyżka z Tracnowa, Boguta, herold królewski, dalej rycerstwo polskie, lekka jazda rusko-litewska-tatarska, piechota, pachołki i ciury obozowe.

Ze strony krzyżackiej biorą udział: Ulrych von Jungingen, wielki mistrz krzyżacki, Fryderyk Wallenrod, marszałek pruski, Konrad Lichtenstein, wielki komtur i Wilhelm Helfenstein, komtur grudziądzki oraz rycerstwo krzyżackie, piechota, łucznicy angielscy oraz giermkowie.

Za pomocą nadzwyczaj silnych reflektorów wywoływać się będzie różne efekty świetlne przez rzucanie kolorowych świateł. Ponieważ pantomina, rzecz dotąd na Pomorzu niebywała, ściągnie zapewne całe masy publiczności, przewiduje komitet dla widzów miejsc około 15 000. Trybun buduje się jednakże tylko dla 300 osób. Ażeby umożliwić każdemu przybycie na pantominę, przewiduje komitet nadzwyczaj niskie wstępne po 1 zł. miejsca rezerwowane po 2 zł. i trybuna po 3zł.

Bilety można będzie już wcześniej nabyć w Wielkopolance, w kawiarni Ziemiańskiej, Braci Bażańskich i Drukarni Pomorskiej.

W przerwach oraz podczas samego przedstawienia przygrywać będzie orkiestra wojskowa 64 pp. dostosowując muzykę do treści obrazu. **Komitet.**

—** **Teatr miejski.** Dziś wiecz. 8.15 premjera tragi-farsy kołtuńskiej G. Zapolskiej pt. „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ" która wszędzie w teatrach także zagranicznych graną jest z niesłychanem powodzeniem. — Bony ważne.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 przedstawienie zniżkowe farsy francuskiej p. t.: „PAN NACZELNIK, TO JA!"

W poniedziałek przedstawienie niema.

We wtorek „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ".

W piątek dnia 1 sierpnia odbędzie się pożegnalne przedstawienie p. dyr. Langego, na które przybędzie cały kulturalny Grudziądz. Będzie to manifestacja społeczeństwa dla kierownika Melpomeny jak i dla jej kapłanów sztuki. Na program składają się dwie perły literatury klasycznej polskiej jak: „PAN BENET", komedja w 1 akcie hr. Fredry, (główną rolę odgrywa p. dyr, Lange) oraz „SĘDZIOWIE", tragedja w 2 aktach St, Wyspiańskiego, w której wystąpi cały personel artystyczny z pp. Konarskim, Turońską, Stryckim, Szczerbowskim, Jóźwickim na czele. Ponieważ popyt na przedstawienie jest ogromny, przeto zaleca się już teraz zaopatrzyć w bilety. — Sprzedaż biletów czynna w kancelarji teatru, w składzie cygar p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia oraz w cukierni w Wielkopolance.

—** **Program II-go zjazdu wszystkich prezesów filjnych** Zw. Robotników Rolnych i Leśnych z wojew. Pomorskiego na dzień 27 lipca rb. o godz. 10 w Grudziądzu na sali Bazaru, ul. Moniuszki:

1) O godz. 10-ej otwarcie Zjazdu i przywitanie przedstawicieli Rządu, zaproszonych gości i prezesów filijnych przez prezesa oddziału drh. Malinowskiego. 2) Stwierdzenie obecnych. 3) Referat o znaczeniu organizacji. 4) Referat: Sejm a sprawa robotnicza — wygłosi p. poseł Chądzyński. 5) Referat o umowie zbiorowej, czyli kontrakcie, wygłosi prezes Związku drh. Leśniewski. 6) Sprawy wewnętrzne. 7) Zakończenie Zjazdu.

—** **„Lipy kwitną".** Głos Pom. przyniósł notatkę p. dr. S. „Lipy kwitną", w której rzeczowo odniósł się w tej sprawie. W „Gaz. Grudz." podnosi jednak pan dr. S... i pod tym samym tytułem zarzut, że „tę ślepą gospodarczość możesz wszędzie spotkać. Narzekają na bezrobocie, że towary nie odchodzą, a Niemcy naszemi groszami sobie kieszenie zapychają. **Niektóry krawiec bierze za uszycie ubrania 50—60 zł. a praczka żąda za dzień prawie 5—6 zł. i do tego daj dobrze zjeść.**

Formiarzu, Ty w fabryce najcięższej pracujesz i zdrowie najbardziej niszczysz, a przyniesiesz za tydzień ciężkiej pracy tylko 18 złotych do domu i z tego masz całą rodzinę utrzymać".

Postawienie podobne rzeczy jest zbyt jednostronne, ażebyśmy je mogli zostawić bez odpowiedzi, mianowicie, że p. dr. S. i inne gazety prosi o przedruk.

Taryfa krawiecka uchwalona jest przez Izbę Rzemieślniczą, której przewodniczącym jest pan Grobelny, dyrektor wydawnictwa „Gaz. Grudz.". Taryfa ta ustalona jest także ze względu na robociznę czeladzi według kategorji 1—3. Gdy uwzględnimy koszta handlowe, patenty, podatki, robociznę itd. itd., które Izba Rzemieślnicza ustaliła, wtedy dziwić się musimy, że pan dr. S... i, który także pobiera honorarja według pewnej skali, podnosi ten zarzut.

Podnoszenie podobnych jednostronnych zarzutów wnosi tylko zamęt. Każdy dąży do utrzymania egzystencji i do zarobienia tyle, ażeby utrzymać mógł warsztat pracy i płacić podatki, utrzymać pracobiorców.

Taryfa krawiecka ogłaszana zostaje publicznie i jest uwidoczniona dla każdego. Nie krawiec postanawia ceny, lecz zależny jest od śrubowania cen przez fabryki manufaktury, patenty, podatki, robocizny itd. **Cech krawiecki.**

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Hodowli Gołębi Pocztowych „Jedność" na miasto Grudziądz i okolicę.** — Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 29 lipca, o godzinie 7 i pół wieczorem w lokalu p. Radzickiego ul. Wybickiego 32. Omawiane będą loty młodych gołębi. Przybycie wszystkich członków pożądane. Miłośnicy powyższego sportu mile widziani. ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **GARDEJA.** Towarzystwo Powstańców i Wojaków **Gardeja-Budy** obchodzi w dniu 3 sierpnia uroczystość poświęcenia sztandaru w kościele parafjalnym w Szembruku. O godzinie 9.20 stoją furmanki gotowe do zabrania gości na dworcu Gardeja. Po południu odbędzie się w lesie Jamy (tuż przy dworcu Gardeja) wielka zabawa ludowa, połączona z najrozmaitszemi niespodziankami, koncertem 64 pp. itp., a wieczorem tańce przy oświetleniu gazolinowem. O liczny udział uprasza ZARZĄD.

—** **PELPLIN. (Ograbianie grobów na cmentarzu).** Coraz częściej pojawiają się w ostatnim czasie w prasie polskiej, skargi na niezwykłego rodzaju zdziczenie i ograbianie cmentarzy. — Ostatnio donosi w tej sprawie „Pielgrzym" z Pelplina, co następuje:

—** **WEJHEROWO. (To już istotnie bezczelne).** Do wejherowskiego bractwa strzeleckiego nadszedł w tych dniach — jak się dowiaduje „Gaz. Kasz." — znamienny list do bractwa strzeleckiego w Biskupicach (Bischofswerder) należących obecnie do Prus Wschodnich. Bractwo to, oczywiście niemieckie, zwraca się do tut. bractwa strzeleckiego z prośbą o nadsyłanie datków pieniężnych na pobudowanie strzelnicy.

Znamiennem jest uzasadnieniem tej prośby. Oto z listu dowiadujemy się, że Bractwo w Biskupicach posiadało dawniej własną strzelnicę, która znajdowała się na terenie gminy Fitowo, należącej do powiatu lubawskiego. „Gdy jednak dowiedziano się — czytamy dalej dosłownie — o odstąpieniu Fitowa (Polsce), motłoch polski (Der polnische Pöbel) przywłaszczył sobie nasz dobytek.

Tu już istotnie bezczelne. Napada się i morduje Polaków, a równocześnie wyciąga się do nich rękę po datki, lżąc ich na dobitkę. Krok ten łagodzi jedynie ta okoliczność, że adres brzmi: Neustadt, Freistadt Danzig, co tłomaczy, że biskupskie bractwo strzeleckie jest może tęgie w wypędzaniu kul z fuzji strzeleckich i wypróżnianiu szklanek piwa, ale bardzo słabe w głowie.

—** **WEJHEROWO. (Pomnik Sienkiewicza pod Gdynią).** Temu, który w czasach najcięższych dla Narodu polskiego serca krzepił, ducha podnosił, jednemu z największych powieściopisarzy i najlepszych patrjotów — Henrykowi Sienkiewiczowi, na rubieży tej Rzeczypospolitej, którą On tak głęboko ukochał i w zmartwychwstanie której tak gorąco wierzył, — a zmartwychwstania tego się nie doczekał, — w Kamieńcu Pomorskim pod Gdynią I Polskie Towarzystwo Kąpieli Morsk. w dowód czci i uwielbienia postawiło pomnik. Odsłonięcie pomnika 27 lipca 1924 r. o godz. 4-ej po południu do najliczniejszego udziału w którym komitet zaprasza.

(Zgłosił się sam). Były rendant Kasy miejskiej, więziony za różne sprzeniewierzenia, Simon, który swego czasu uciekł z więzienia, obecnie sam zgłosił się w komendzie policji państwowej.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. Wiec przeciwalkoholowy w Bydgoszczy** odbył się w poniedziałek 14 bm. w wielkiej sali „Ogniska". O żywem zainteresowaniu się tą sprawą mieszkańców miasta, zwłaszcza warstwy robotnicz. świadczy niebywała na podobnych wiecach liczba uczestników. Przewodniczył zebraniu p. Żuchowski, a referaty wygłosili ks. Gałdyński z Poznania i p. aptekarz Rybicki z Bydgoszczy. Mówcy wykazał konieczność podjęcia enrgicznej akcji oświatowej i organizacyjnej ku zwalczaniu alkoholizmu w Polsce, a szczególnie w Bydgoszczy. Trzygodzinne obrady zakończono uchwaleniem rezolucji, w której wiecownicy w szczególności domagają się stanowczo: podtrzymania ograniczeń dotychczasowych na sprzedaż butelkową, bo ograniczenia na sprzedaż kieliszkową chybiły celu; podtrzymania prawa o głosowaniu gminnem bez jakichkolwiek zmian; zakazu pomnażania ilości wyszynków po miastach i podtrzymania dawnej normy 1 lokalu na 2500 mieszkańców powiatu; zatrzymania komisji do walki z alkoholizmem i rozszerzenia ich kompetencji; podtrzymania zakazu niedzielnego w brzmieniu dotychczasowem; zakazu wydzielania alkoholu po urzędach; usuwania urzędników i nauczycieli alkoholików; surowego karania urzędników niedbałych w przestrzeganiu ustawy przeciwalkoholowej.

Dalej potępia rezolucja ostro pijaństwo, któremu hołduje liczne jednostki ze wszystkich warstw społeczeństwa bydgoskiego, nawet młodzież i kobiety oraz domagamy się stanowczo zamknięcia lokali: Trokadero, Bibabo, Wielkopolanka i Bristol.

Rezolucje ostatnie są wynikiem słusznego oburzenia ludu pracującego na zgorszenie i rozpustę, jaka się w Bydgoszczy bezkarnie szerzy wśród dorosłych, młodzieży i dzieci.

—* **KRAKÓW. (Bolszewicki zamach na Przemyśl i Wschodnią Małopiskę).** Policja przemyska wykryła wielką organizację sabotażową, stojącą na żołdzie bolszewickim. Organizacja ta, której centrum było w Przemyślu, rozgałęziona była szeroko w całej niemal Małopolsce Wschodniej. Dokonano już szeregu aresztowań. Odkryto m. in. drukarnię tajną, doskonale zaopatrzoną; m. in. maszyny rotacyjne z wszelkiemi urządzeniami elektrycznemi. Mieściła się ona w Przemyślu przy ul. Strycharskiej. Stąd wędrowała do kraju bibuła bolszewicka w wielkich masach. Wśród aresztowanych znajduje się herszt szajki zdrajców, niejaki Antoni Poniel. Szajka miała kontakt ze spiskowemi organizacjami czerwonemi we Lwowie, a w szczególności ze zasądzonymi i rozstrzelanymi właśnie Dietrichem i Sołoneńką. Aresztowania trwają dalej — także w innych miastach prowincjonalnych.

—* **LWÓW. (R. a. 1924/25 w Politechnice Lwowskiej).** Wpisy kandydatów na I. r. studjów na Wydziałach: Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo - Lasowym i Ogólnym na r. n. 1924/25 odbędą się w dniach 11 do 13 września br.; na wyższe lata studjów na wszystkich Wydziałach i na 1 r. studjów na Wydziałach: Komunikacyjnym i Architektonicznym w dniach 22 do 30 września br.

Kandydatów na I. r. studjów obowiązuje wstępny egzamin kwalifikacyjny; na Wydziale Architektonicznym z geometrji wykreślnej i szkicowania; na Wydziale Mechanicznym z geometrji wykreślnej, matematyki i szkicowania; na Wydziale Chemicznym z fizyki i szkicowania; na Wydziale Rolniczo-Lasowym z matematyki i fizyki, a na Wydziale Ogólnym: z geometrji wykreślnej na Grupie geometrji wykreślnej, z matematyki na Grupie matem. i z fizyki na Grupie fizycznej i chemicznej. Egzaminy te odbędą się w okresie od 15 do 18 września br.

Do wpisu należy zgłaszać się osobiście z oryginalnymi dokumentami: metryką chrztu (urodzin), świadectwem dojrzałości ogólnokształcącej szkoły średniej państwowej lub posiadającej prawo publiczności, dokumentami, odnoszącymi się do służby wojskowej (mężczyźni poborowi), a w razie jednorocznej lub dłuższej przerwy w studjach świadectwem moralności, ewentualnie świadectwem odejścia z innej szkoły akademickiej. Do podania adresowanego do odnośnej Rady Wydziałowej należy dołączyć także trzy nienaklejone fotografje, formatu wizytowego i druki, potrzebne do wpisu, które będzie można nabyć w Uczelni.

Przepisy powyższe dotyczą tak kandydatów na studentów, jak i słuchaczów wolnych z tem, że tych ostatnich będzie się przyjmować tylko wyjątkowo, o ile znajdą się miejsca i o ile będą oni posiadać należyte kwalifikacje.

Na zapytanie pisemne udzieli rektorat odpowiedzi po otrzymaniu znaczków pocztowych na odpowiedź.

Z ostatniej chwili.

Nominacja Skrzyńskiego na ministra S. Z. nastąpi w poniedziałek.

Warszawa, 25. 7. (A. W.) Dzienniki lewicowe donoszą, że premjer Grabski przedłoży jutro Prezydentowi Wojciechowskiemu do podpisu nominację Skrzyńskiego na ministra Spraw Zagr. Skrzyński ma zatrzymać stanowisko delegata Polski, przy Lidze Narodów.

Warszawa, 26. 7. (A. W.) Premjer Grabski wyjeżdża do Spały, gdzie przedstawi Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek nominacji p. Skrzyńskiego na min. praw zagranicznych.

Ogłoszenie nominacji spodziewane jest w poniedziałek.

Prace Senatu potrwają do poniedziałku.

Warszawa, 26. 7. (A. W.) Konwent seniorów senatu postanowił prowadzić obrady cały dzień dzisiejszy i skończyć w poniedziałek.

Korfanty złożył mandat do sejmu śląskiego.

Warszawa, 26. 7. Poseł Korfanty złożył mandat do sejmu śląskiego wobec zaostrzenia się się tam zatargu o 10-godzinny dzień pracy.

Przemysłowcy angielscy przeciw pożyczce dla Niemiec.

Londyn, 26. 7. Związek fabrykantów angielskich wystosował do rządu pismo, w którym zwracają uwagę na niebezpieczeństwo konkurencji niemieckiej na wypadek gdyby Niemcy otrzymały pożyczkę bez stosownego zabezpieczenia.

Przyszła konferencja państw bałtyckich.

Warszawa, 25. 7. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Helsingforsu jakoby konferencja państw bałtyckich i Polski miała rozpocząć się nie 16 lipca lecz 22 sierpnia. W konferencji ma wziąć udział Skrzyński, który następnie wprost uda się do Genewy.

Bestjalskie znęcanie się nad Polakami w Bolszewji.

Co na to nasz poseł w Moskwie. ?!

Warszawa, 25. 7. (A. W.) Prasa wieczorna donosi z Mińska o szczegółach nowych zbrodni władz bolszewickich w Mińsku, popełnionych na skazanych na śmierć za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. 5 osób skazanych na śmierć przed wyprowadzeniem na miejsce stracenia było w okropny sposób torturowanych fizycznie i moralnie. Stracenie samo odbyło się w ten sposób, że ciężko rannych skazańców zakopano żywcem. Prasa wzywa rząd do protestu przed całym światem cywilizowanym.

Stan oblężenia na terytorjach rumuńskich.

Bukareszt, 25. 7. (A. W.) Rząd rumuński ogłosił stan oblężenia na wszystkich terytorjach rumuńskich, gdzie obejmował on w kwietniu rb. Dziś komendant wojskowy w Bukareszcie zabronił wszelkich zebrań politycznych, które mają na celu krytykowanie istniejących urządzeń prywatnych lub państwowych.

Zapas złota Banku Polskiego rośnie.

Warszawa, 25. 7. (AW.) W ciągu drugiej dekady lipca ilość marek w obiegu zmniejszyła się o 22 tryljony i pozostało jeszcze 49 tryljonów. Ogólna suma wycofanych marek wynosi 521 tryljonów. W tejże dekadzie zapas złota Banku Polskiego powiększył się o przeszło 9 milj. zł. i wynosi 93 milj.

Trybuna publiczna.

Co z teatrem?

Od Towarzystwa Powstańców i Wojaków otrzymujemy następujące pismo:

„W związku z ukazaniem się artykułu „Co z teatrem", uprzejmie prosimy w myśl zasady alijatur ad altera pars o pomieszczenie w najbliższym numerze Głosu takiej wzmianki:

Autor, ukrywający się pod pseudonimem Niedziel. w artykule p. t. „Co będzie z teatrem?" napomknął dwukrotnie, że Towarzystwo Wojaków i Powstańców obok mającego się zawiązać Towarzystwa Muzycznego czyni starania o wydzierżawienie teatru w Grudziądzu.

Ze względu na wprowadzenie w błąd opinji publicznej, jesteśmy zmuszeni kategorycznie oświadczyć, że Towarzystwo Wojaków i Powstańców jako organizacja wojskowo - wychowawcza nigdy z podobnymi zamiarami się nie nosiła i obecnie nie nosi.

Naszym celem jest przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne narodu, o czem szanowny autor wiedzieć powinien.

Teatr polski w Grudziądzu istnieć musi, my to rozumiemy i życzymy mu z swej strony wszelkiej pomyślności, byle był prowadzony solidnie i uczciwie.

Dotychczasowa jednak praca w tym kierunku ze strony wszelkich komitetów zupełnie nas nie zachęca do udziału w pracy nad reorganizacją i odbudowa teatru, o czem musi zadecydować cała gmina miasta Grudziądza.

ZA ZARZĄD:

Poraziński, sekretarz. **Kalwara**, prezes.

• • •

Na tle wydzierżawienia teatru kursuje tyle pogłosek i „kategorycznych twierdzeń", że czas najwyższy, aby komisja teatralna wzgl. decernent magistracki teatru, bliższych udzielili wyjaśnień. Byt teatru interesuje całe społeczeństwo. Czy odnośne instancje przyczyniają się do załatwienia sprawy egzystencji teatru w Grudziądzu, gdy milczą wobec kursujących najnieprawdopodobniejszych bredni?

PŁACENIE CŁA W MONECIE ZŁOTEJ.

Warszawa, 23. 7. (PAT.). W wykonaniu rozporządzenia ministra skarbu z dnia 3-go stycznia 1924 r., ogłoszonego w „Monitorze Polskim" nr. 2. poz. 7 o pobieraniu cła w monecie złotej od przesyłek pocztowych, władze pocztowe wydały w porozumieniu z władzami skarbowemi zarządzenie, iż adresaci przesyłek pocztowych, od których wymierzono cło w monecie złotej, w razie niemożności zjawienia się osobiście w urzędzie celnym celem uiszczenia cła w złocie, mogą upoważnić inną osobę, względnie także właściwy urząd pocztowy w siedzibie urzedu celnego do interwenjowania w ich imieniu przy odprawie celnej i uiszczeniu cła. Jeśli chodzi o interwencję urzędu pocztowego, ma adresat przesłać listem wartościowym wraz z pisemnem upoważnieniem należną na uiszczenie cła kwotę w złocie do urzedu pocztowego. Wysokość kwoty, potrzebnej do uiszczenia cła podaje urząd pocztowy w zawiadomieniu. Po uiszczeniu należności celnych urząd pocztowy zwraca ew. resztę przypadającą z obrachunku cła w monecie złotej adresatowi przekazem w walucie krajowej na miejsce przeznaczenia i przesyłkę odsyła do wydania adresatowi.

Strajki w roku 1923.

Główny urząd statystyczny ogłosił statystykę strajków w roku ub.

W r. 1923 liczba strajkujących doszła do 849 051, gdy w roku 1922 stanowiła 607 011, w roku 1921 zaś — 477 037.

Ogółem w ciągu roku 1923 strajkowano dni 6 378 680, gdy w roku 1922 — 4 630 833 i w roku 1921 zaś — 477 037.

Strajków ogółem było 1266 (968 pojedyńczych i 298 grupowanych) w 7451 zakładach. Największa ilość strajków przypadało na styczeń 104, kwiecień — 103, maj — 112, czerwiec — 114, lipiec — 152, sierpień — 140, wrzesień — 119 i październik — 125. Najmniej przypadło na grudzień — 42.

Najwięcej zakładów objętych strajkiem w styczniu 1367 i w lipcu 1466, najwięcej jednak strajkujących w ciągu całego roku strajkowano dni 6 378 680.

Największe i najliczniejsze strajki były w przemysłach: Włókienniczym: 146 strajków, obejmujących 1830 zakładów, w których strajkowało 299 516 robotników przez 2 170 970 dni.

Górniczym: 76 strajków w 498 zakładach (119 517 rob. i 833 253 dni).

Komunikacyjnym: 16 strajków, obejmujących 17 zakładów

Drzewnym: 215 strajków, obejmujących 597 zakł. z 27.954 rob. (206.033 dni).

Komunalnym: 15 strajków w 26 zakładach (17 176 rob. 364 888 dni).

W ogólnej liczbie 1266 strajków wygranych zupełnie lub częściowo było 952, a z ogólnej liczby 849 051 strajkujących zwyciężyło 536 770.

Z 952 strajków w 878 uzyskano podwyżkę płacy w 11 — polepszenie warunków pracy, w 5 uznanie organizacji, w 25 — uzyskano przyjęcie wydalonych, w 4 — usunięcie kierownika, w 26 — pomoc aprowizacyjna.

Strajków politycznych i manifestacyjnych było w roku 1923 — 16.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

W ciągu bieżącego tygodnia rozegrano w Polsce jeszcze następujące zawody piłki nożnej: w Krakowie Rapid (Wiedeń) — Wisła (Kraków) 2:1 (0:1). Obie drużyny w najsilniejszych składach, grały bardzo dobrze. Wisła po przerwie nieco spuchła. W Warszawie: Wacker (Wiedeń) — Polonja (Warszawa) 1:1 (0:1) Wacker grał bardzo słabo i przy większej ambicji i staranności ze strony Polonji, napewno zeszedłby z boiska o wiele więcej cyfrowo pokonany. Amatorzy (Wiedeń) — Legja (Warszawa) 7:0 (4:0), Amatorzy, „der ewige Kronprinz", który dopiero w tym roku, dzięki wewnętrznym katastrofom, jakim ulegl długoletni mistrz Wiednia i Austrji — Rapid (Wiedeń), zdołali zdobyć zaszczytny i trudny tytuł mistrza Austrji, należą do najlepszych drużyn swojej ojczyzny i kontynentu. Ich technika i opanowanie piłki graniczy wprost z ideałem gry w piłkę nożna. W Warszawie wszystkie zawody grali wspaniale. Legja broniła się dzielnie, a wynik dla niej, jako średniej warszawskiej a miernej polsk. druż. piłki nożnej, wcale nie najgorszy. Powyższe obydwa matche footbalowe odbyły się podczas turnieju piłki nożnej, zorganizowanego bardzo dobrze przez warszawską Polonję.

Hakoah (Wiedeń) — Makkabi (Warszawa) 10:0 (5:0) oraz Hakoah (Wiedeń) — Polonja (Warszawa) 1:0 (1:0). Ostatnie zawody nie dokończono z powodu burzy. Jaka się zerwała zaraz po przerwie. Goście zachowywali się skandalicznie a grali niesłychanie brutalnie i ordynarnie. Szmidt (Polonia) doznał złamania nogi a Janka Lotha (Polonia) kopnięto bardzo dotkliwie w głowę.

Z Olimpjady.

HIPPIKA.

Dnia 24. 7. w Paryżu rozpoczęły się zawody hippiczne. Pierwszy konkurs obejmował mistrzostwo olimpijskie konia wojskowego w biegu „de fond" na dystansie 36 klm. Mistrzostwo składało się z steeple-chasse 4 klm. na hipodromie, gdzie ustawiono 12 przeszkód, i z cross-country (bieg na przełaj) z 26 przeszkodami w terenie ciężkim i lesistym. Z Polski stawali: płk. Römmel na koniu „Krechowiak" major Komorowski na „Amanie", rtm. Suski na „Katty lady" i por. Szosland na „Heli". Pomimo niższej klasy co do pochodzenia koni polskich, konie te pokonały pod naszymi dzielnymi jeźdźcami wszelkie przeszkody wprost nadzwyczajnie i przybyły do celu w znakomitej formie. Braki swoich koni co się tyczy pochodzenia ich krwi, zastąpili jeźdźcy polscy niesłychaną wprost brawurą jazdy i umiejętnością wyćwiczenia. Klasyfikacji urzędowej jeszcze nie mamy, ale prywatnie wiadomo, że ekspedycja polska zdobędzie najlepsze miejsca. **(en-er).**

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej.

Ekspozytura Targów Wschodnich przy tut. Izbie P.-H. (Lipowa 31). Jak już donosiliśmy, wszelkie informacje, dotyczące IV. Targów Wschodnich we Lwowie jakoteż karty zgłoszeń na te Targi, otrzymać można w biurze tut. Izby P.-H. Targi tegoroczne budzą zainteresowanie znacznie większe niż dotychczasowe, gdyż połączone są z pierwszą polską Wystawą Rolniczą. Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło Targom prawa sprowadzania eksponatów zagranicznych bez opłat celnych, nie wyłączając przywozów z krajów, z któremi Polska nie zawarła dotychczas traktatów handlowych. Ma to głównie znaczenie dla eksponatów, pochodzących z Niemiec oraz Czechosłowacji, które będą na tegorocznych Targach bogato reprezentowane.

Ulgi celne. Rozporządzeniem Min. Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 11 lipca br. wprowadzono od wyszczególnionych w rozporządzeniu towarów cło ulgowe, które się waha między 10—80 proc. cła normalnego. Nadto Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przem. i Handlu może z ważnych względów gospodarczych zniżać cło do wysokości 10 proc. cła normalnego na instalacje fabryczne. Ulgi, uwarunkowane pozwoleniem Min. Skarbu, mogą być udzielane na podstawie zaświadczeń Ministra Przemysłu i Handlu. Termin ważności wydanych dotychczas pozwoleń Min. Skarbu przedłuża się do 13 sierpnia br. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 13 lipca br. i będzie obowiązywać do dnia 15 października.

Opłaty wywozowe. W myśl obwieszczeń Ministerstwa Skarbu z dnia 8 lipca br. opłaty wywozowe jeczmienia policzać się będzie w wysokości 15 złotych od tonny, natomiast opłaty wywozowe od słosu zostały zawieszone. Pobieranie opłat wywozowych od słupów telegraficznych, drzewa kopalnianego, papierówki, zostało zawieszone. Opłaty wywozowe od budulca iglastego wynoszą 2,5 szyl. od metra sześc., od drzewa liściastego nie obrobionego — 5 szyl. od metra sześc., od bali, desek oSikowych i osiki nieobrobione 10 szyl. od metra sześc.

Ulgi paszportowe dla przemysłowców i kupców. Województwo Pomorskie otrzymało dodatkowy kontyngent ulgowych paszportów dla przemysłowców i kupców. Podajemy raz jeszcze do wiadomości sfer zainteresowanych, iż wszelkie podania, skierowywane w sprawie otrzymania tych paszportów będą bezcelowe, o ile nie będą zaopatrzone w opinje Izby Przem.- Handlowej.

Ustawa o ochronie lokatorów uzupełniona objaśnieniami i tabelami przerachowań czynszów w opracowaniu dr. Berneckiego, sędziego Sadu Okręgowego w Grudziądzu, okazała się w handlu. Ze względu na jasną treść i szczegółowe objaśnienia, stanowi bardzo dobry podręcznik tak dla lokatorów jak i właścicieli realności.

Posiedzenie Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego odbyło się w Poznaniu w dniu 17 bm. Towarzystwo ma na celu udzielanie pożyczek w listach zastawnych. Towarzystwo pobiera od dłużników tytułem procentu i płaci od wydanych przez siebie listów zastawnych po 7 proc. rocznie. Zasięgający pożyczkę, wpłaca jednorazowo na koszta organizacyjne ¼ od sumy korzyści, przeto dłużnicy wnoszą w ciągu pierwszych 5-ciu lat po zaciągnięciu pożyczki corocznie po 0,7 proc. na utworzenie kapitału zapasowego. Szczegóły i warunki do przejrzenia w naszej Izbie.

Karty rejestracyjne. Ministerstwo Kolei wyjaśnia, iż ceny kart rejestracyjnych nie mogą być obecnie zniżone, gdyż w stosunku do wartości przewożonych towarów stanowią nawet znikomy odsetek, fundusz zaś otrzymany ze sprzedaży kart rejestracyjnych ma na celu nietylko pokrycie kosztów, druku i papieru, lecz posiada specjalne budżetowe przeznaczenia.

Przyjmowanie przez stacje prywatnych kart rejestracyjnych jest niedopuszczalne.

Dostawa pługów do Rumunji. Dyrekcja Monopolów Państwowych w Bukareszcie ogłasza, że dnia 6 sierpnia br. o godz. 11 odbędzie się tamże licytacja na dostawę 6000 pługów nr. 6. Zapieczętowane oferty należy składać wraz z opisem pługu pod adresem: La Direction de la Regie des Monopoles d'Etat, Bucarest, Cales Victories. Na kopercie należy zaznaczyć, iż oferta dotyczy licytacji dnia 6 sierpnia.

Firmy rumuńskie, pragnące wejść z Polską w stosunki handlowe. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Galacu przesyła nam nowy wykaz firm rumuńskich, a także bliskiego Wschodu, pragnących wejść z Polską w stosunki handlowe. Reprezentowane są branże: węglowe, metalowe, przemysłu chemicznego, papierniczego i inne.

Przywóz z zagranicy alkoholu etylowego. Ministerstwo Skarbu, wobec wpływających dość często podań o pozwolenie na przywóz z zagranicy alkoholu etylowego, podaje do wiadomości, iż ponieważ artykuł ten może być wyrabiany w Polsce przez fabrykę chemiczną „Ergasta", Czesław Nagórski w Starogardzie i inne w

Polsce, pozwolenia na przywóz alkoholu etylowego wydawane nie będą.

Możliwości ziół lekarskich do Anglji. Konsulat Rzeczypospolitej w Londynie przesyła nam wykaz tych gatunków ziół lekarskich, na które istnieje obecnie zapotrzebowanie w Anglji.

Targi w Królewcu. W czasie od 10 do 13 sierpnia br. odbędą się Wschodnio-Europejskie Targi w Królewcu.

Firma niemiecka poszukuje w Polsce zbytu wzgl. przedstawicielstwa na swoje wyroby elektryczne, w szczególności lampy i żarówki elektryczne.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1) Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Czechosłowacji;

2) Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Danji;

3) Komunikaty Izby Handlowej w Katowicach.

Do każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby, należy dołączyć opłaconą kopertę, na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w tut. okręgu przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 25 lipca 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

— BILANSOWANIE ZŁOTYCH. Dla dopomożenia firmom i instytucjom przy sporządzaniu bilansów złotowych w związku z przeszacowaniem majątku i zobo-rządzenia Prezydenta Rzplitej o „Bilansowaniu w złotych“ (Dz. Ust. Nr. 55) Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa zarganizowało pomoc buchalteryjną, jaka prowadzona będzie pod kierownictwem buchaltera-eksperta p. Antoniego Szyllera. Zgłoszenia zainteresowanych przyjmuje Sekretarjat Gł. Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa codziennie od 12—16. (Rymarska 3 pokój 99 tel. 313—54).

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 26. 7.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn,	5,16 złp.
Floreny holenderskie	195,60 „
Franki belgijskie	23,30 „
Franki francuskie	25.28 „
Franki szwajcerskie	94.86 „
Funty angielskie	22,65 „
Korony austryjackie	7,22 „
Korony czeskie	15.33 „
Liry włoskie	22.10 „
Korony norwejskie	68.65 „
Korony duńskie	80.75 „
Korony szwedzkie	136.90 „
Dolary kanadyjskie	4.90 „

Gdańsk, dnia 26. 7.

Dolar	5,72
Złoty polski	110.00
Przekazy na Warszawe	109.70

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dabkowski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział miejscowy nadsekretarz miejski Bruno Rosłowski w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż w dn. od 15 do 25 lipca rb. zostały przychwycone na ulicach m. Grudziądza swobodnie biegające i niezaopatrzone w markę podatkową następujące psy:

1 wyżeł (biały)
1 piesek pokojowy (czarny, żółte nóżki)
1 pies do polowania (żółty)
1 piesek pokojowy (suczka — biała).

O ile właściciele wyżej podanych psów do 29 lipca rb. nie zgłoszą się w Ratuszu I (pokój 26) po odbiór takowych, psy zostaną zabite.

Grudziądz, dnia 25 lipca 1924 r. (943

Miejski Urząd Policyjny.

OGŁOSZENIE.

Wskutek trwającego od dłuższego czasu bezrobocia, liczba niezdolnych do pracy i pobierających zasiłki pieniężne z Kasy Chorych wzrosła do 300 osób.

W celu uchronienia Kasy Chorych przed wyzyskiem ze strony osób, którym zasiłek pieniężny z powodu wykonywania przez nich pracy się nie należy, — prosimy pp. pracodawców, aby w przyszłości wystawiali swoim pracownikom chorym, niezdolnym do pracy, poświadczenie, stwierdzające, czy i jak długo dany pracownik pracy nie wykonywał.

Bez takiego poświadczenia bowiem Kasa Chorych zasiłków pien. wypłacać nie będzie.

Grudziądz, dnia 26 lipca 1924 r.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.
(—) Wawrzynkowski
Przewodniczący.
948)

W niedzielę, dn. 27 bm. odbędzie się w BAZARZE wielka

Zabawa Latowa

na którą zaprasza (11049
Gospodarz.

:—: Początek od godziny 6-ej — Koniec??? :—:

Wróciłem

Dr. med. Zieliński.

Godziny przyjęć: od 9—11 i 4—5. (11058

GŁÓWNY MAJSTER

do maszyn, posiadający dobre techniczne wiadomości do samodzielnego prowadzenia działu maszynowego i warsztatów w dużej fabryce w Grudziądzu **poszukiwany**. Pożądana znajomość języków polskiego i niemieckiego. Podania z dokładnym opisem dotychczasowej działalności i świadectwami składać do Głosu Pomorskiego pod nr. **926.**

Wykwalifikowaną

stenotypistkę

z polskim i niemieckim poszukuje natychmiast (955

»PEPEGE« Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu

Reperacje maszyn rolniczych

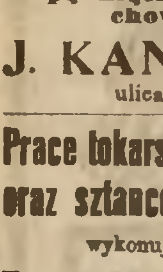
oraz **lokomobil, spajanie połamanych części maszynowych, pęknięcia kotłów naprawia tachowo pod gwarancją**

J. KANKA, Grudziądz
ulica Mickiewicza nr. 19. (11061

Prace tokarskie, gryzarskie, ślusarskie oraz sztancowanie rozm. przedmiotów

wykonują solidnie, szybko i tanio

Pomorskie Zakłady Elektryczne
Tow. z ogr. por. (778
Grudziądz, ulica Spichrzowa nr. 16



Budowa piecy kaflowych, ceglanych i piekarników

oraz reperacje takowych. (11004

Kafle białe i kolorowe na składzie

Łagoda, ul. Toruńska 18.

Pp. Malarzom

polecam po cenach konkurencyjnych:

Farby olejne i klejowe, kredę spławioną, pokost czysto lniany, wszelkie lakiery, szelak, klej stolarski „Strem", oraz szczotki i pędzle do bielenia i malowania. (861

Drogerja Medycynalna
W. Majewski, Grudziądz

Mickiewicza 21. Telefon nr. 186.

Jęczmień

kupuje (906

Browar Wilh. Sommer & Co, Grudziądz.

SMOSCHEWER & S-ka

T. z o. p.
BYDGOSZCZ
ul. Dworcowa nr. 31-b - Tel. 430 i 431
Adres telegraficzny: Smoscheco-Bydgoszcz



SPECJALNOŚĆ:
Projektowanie i budowa kompletnych kolejek polnych oraz dostawa szyn, tarcz obrotowych, zwrotnic, wagonów, lokomotyw i t. p.



Baczność!

P. P. Obywatelowie, Urzędnicy i Gospodarze nie kupujcie po wysokich cenach **wirówek rowerów, maszyn do szycia itp.,** gdyż możecie się zaopatrzyć o

40% taniej

w Firmie:

Bracia Szczepańscy
w Gnieźnie - Filja Sępólno Stary Rynek 19

która dostarcza tylko pierwszorzędne towary jak:
848

Wirówki szwedzkie z 5-cio letnią gwarancją,
Rowery pierwszorzędnych fabryk,
Maszyny do szycia różnych systemów z 10-cio letnią gwarancją,
Maszyny rolnicze w wielkim wyborze,
Benzynę oliwę różnych gatunków,
Wszelkie przybory myśliwskie.
Różne części zapasowe do wirówek, rowerów i maszyn oraz gumy rowerowe, automobilowe i techniczne wszelkich rozmiarów dostarcza po cenach konkurencyjnych detalicznie i hurtownie.

Towary posiada stale w wielkim wyborze na składzie.

Dogodne warunki spłaty. Cenniki wysyła na żądanie.

Prześliczna **Sandra Milovanoff**
i niezrównany paryski komik **Biscot,**
którzy czarowali grudziądzką publiczność w pięknym filmie

„Parisetta"

dziś występują w

Kinie „APOLLO"

w najnowszej ich kreacji:

Dzieje miłości pirata

czyli **„Pod czarną flagą"**
sensacyjny obraz w 7 wielkich aktach.
Wspaniałe zdjęcia podwodne. (956
Największy i najsilniejszy film, jaki dotąd w Grudziądzu był pokazywany

Jako nadprogram: **ostatnia serja przepięknego filmu**
Proces Laroque p. t.: **„Winowajca"**
Razem 13 aktów.

Browar Wielkopolski

Czajkowski, Lewandowski i S-ka
BYDGOSZCZ
poleca swoje najlepsze piwa

Krysztof
Imperjał
Salvator
Porter

Generalne przedstawicielstwo na miasto i powiat GRUDZIĄDZ:

F-a. Karol Geriki
właśc. O. Smigowski

Groblowa 21/21a. 915) Telefon 31.

Hurtownia Ziemi Kujawskiej

Towarzystwo Akcyjne
w Inowrocławiu, ul. Dworcowa 14
Telefon nr. 63. Adr. telegr. „FORTUNA".

Najwieksza hurtownia polsko-chrześc.
branży kolonjalnej na Kujawach (Wielkopolska)

Magazyny obficie w towary zaopatrzone i biura mieszczą się we własnych bardzo okazałych zabudowaniach.

Specjalność: Cząstkowa wysyłka **Soli** i warzonki inowrocławskiej i **Sody** z Mątew. (944

Śledzie: solone, w najlepszych gatunkach, po cenach przystępnych, zawsze na składzie.

Korzystne źródło zakupu dla Pp. Kupców.

Niniejszem polecam moje dobrze odleżałe
prawdz. piwo grodziskie
oraz **wszelkie inne piwa**
Browaru Wielkopolskiego, Bydgoszcz
Brow. Kuntersztyn i W. Sommer & Cie. Grudziądz
w butelkach oryginalnych, dzbankach i syfonach.
Pozatem polecam z mej fabryki wód mineralnych
selterkę i limonady
z najlepszych esencji. (944
Fa. Karol Gerike, właśc.: O. Smigowski
Groblowa 21/21a. Telefon 31.

Prima

Węgiel górnośląski
Soche drzewo sosnowe i bukowe

po cenach znacznie zniżonych poleca
P. SIKORA
Skład węgla i drzewa opałowego **Grudziądz,** ul. Lipowa nr. 11.

Szybka i punktualna dostawa — przy większych ilościach rabat, dogodne warunki płatności. (11059

Fabryka obudowań i Hurtownia zegarów
W. STAJEWSKI
POZNAŃ
Fabryka i Składnica: ul. Czartorja 1.
Biuro i Sprzedaż: Stary Rynek 65.
Telefon 3865 i 2716. (660) Telefon 3865 i 2716

Sprzedaże

Bufet i kredens

dębowo-furnierowany na sprzedaż (948
ul. Staszyca 8, III l.

Żniwiarka

na sprzedaż (11055
Lachotta, Michale 10.

Wilczyca

roczna, czujna, tresowana do sprzedania
Lipowa 98, III p. (11057

Kupna

Poszukuje się kupna
maszyny
do krajania kapusty
o tarczy przynajmniej 50 cm przeciętnego rozmiaru. 11039
Daum,
Kobylanka Panieńska,
poczta Grudziądz.

Fabryczkę
wyrobów metalowych
lub zakład
mechaniczny kupię.
Wiadomość w (11055
Księgarni Wiedza
Grudziądz,
ul. Wybickiego 33.

Posady

Dobra krawcowa

umiejąca szyć kostjumy od zaraz poszukiwana.
Wiadom. udzieli admin. Głosu Pomorskiego (917

Kilku (946

cieśli

mogą się zaraz zgłosić.
Tartak parowy, Dworcowa
Olkowski i Ullmann.

Kilka

dziewcząt

wprawnych w oblepianiu butelek poszukuje
F. Ruciński,
fabryka wódek
Mickiewicza 26. (11052

Mieszkania

Skład

towarów kolonialnych
z mieszkaniem do odstąpienia. Informacja Bracka 7. 11042

Gustownie umeblowany **pokój** ewtl. dwa od 1 sierpnia do wynajęcia (11054
Sobieskiego 9. p.

Dzierżawy

Jest do wydzierżawienia
ogród owocowy
(około 500 drzew owocowych), przeważnie zimowe gatunki jabłek i gruszek. Zgłaszać się **majątek Szembruczek,** stacja Szembruk pow. Grudziądz 11037

Asfaltową papę dachową Smołę - Lepnik
Materjały budowlane
pierwszorz. jakości poleca **TANIO**
Fabryka Tektur Dachowych
W. Kulowski i S-ka T. z o. p.
Grudziądz, Ogrodowa 23
Depesze „Fatedach"
Tel. 433. (220A

Ogłaszajcie
w Głosie Pomorskim